P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — SOBOTA 28 LUTEGO 1948 ROKU — Nr 58 (986)

DLA UMOCNIENIA POKOJU

Polsko-rumuńska umowa o współpracy kulturalnej — dalszym krokiem w wielkim dziele przyjaźni i braterstwa narodów

WARSZAWA PAP — **W dniu 27 bm. o godzinie 1 p.p. w sali rycerskiej Prezydium Rady Ministrów odbyła się uroczystość podpisania umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumunii.**

Ze strony polskiej umowę podpisali: minister oświaty Stanisław Skrzeszewski i minister Wincenty Rzymowski, ze strony rumuńskiej — minister informacji Octav Livezeanu i minister sztuki Ion Pas.

Uroczystość odbyła się w obecności premiera Rządu RP Jozefa Cyrankiewicza i premiera Rządu Ludowej Republiki Rumunii dr Petru Groza.

Ponadto ze strony polskiej obecni byli minister spraw zagranicznych Modzelewski, minister bezpieczeństwa publicznego Radkiewicz, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Berman, wiceminister kultury i sztuki Kruczkowski, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych ambasador Wierbłowski, ambasador R. P. w Bukareszcie dr Szymański, minister pełnomocny Olszewski, minister pełnomocny Grosz, dyrektor protokółu dyplomatycznego Gubrynowicz, oraz naczelnik wydziału południowo-wschodniego w MSZ Sobierajski. Ze strony rumuńskiej — minister spraw zagranicznych — Anna Pauker, minister spraw wewnętrznych Georgescu, sekretarz generalny min. spraw zagranicznych, minister pełnomocny Voitinovici, ambasador Rumunii w Warszawie Raiciu, dyrektor dep. politycznego min. pełnomocny Mezincesco i szef ceremoniału Tudor.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

„Nasz rząd i naród polski z dużą radością patrzy na zacieśniające się więzy współpracy między narodem polskim i narodem rumuńskim, czego widomym znakiem i dowodem jest podpisany tutaj **przed chwilą pakt kulturalny, pakt o współpracy kulturalnej między naszymi narodami.** Przyjaźń między poprzednimi, przedwrześniowymi rządami Rumunii i Polski miała formę i treść polityczną złą, reakcyjną, fałszywą. Forma została poprzez przemiany ustrojowe dokonane w obu naszych krajach zmieniona. **Została treść, żywa treść przyjaźni obu narodów.** Zadaniem naszym, zadaniem obu rządów jest teraz tę przyjaźń **pogłębiać i realizować na wszystkich odcinkach.** Wierzymy że ten pierwszy dzisiaj dokonany krok będzie **wstępem do dalszych kroków zacieśniających przyjaźń i współpracę naszych narodów dla dobra całego obozu demokracji i pokoju walczącego o zabezpieczenie się przed podżegaczami wojennymi.**

Wierzę, że wizyta naszych gości, wizyta przedstawicieli Rządu Republiki Ludowej Rumunii jest ważnym i wielkim krokiem na drodze, **którą wspólnie w przyszłości kroczyć będą oba nasze narody, na drodze rozwoju wzajemnych sąsiedzkich, przyjaznych stosunków, na drodze wspólnego utrwalania i budowania bezpieczeństwa i pokoju".**

Mowa premiera Grozy

„Droga, którą kroczymy, to droga ku lepszemu jutru przyjaźni i ścisłej współpracy między wszystkimi krajami miłującymi pokój.

Umowa, którą dzisiaj podpisano, kładzie podstawy wzajemnego poznania się obu krajów oraz narodów polskiego i rumuńskiego.

Wzajemne poznanie się było dotychczas uniemożliwiane przez tych, którzy te narody prowadzili. Koncepcja życia indywidualnego i zbiorowego zmieniła się pod wpływem myśli demokratycznej. Wyszliśmy z dotychczasowych ciemności a wiele spraw wyjaśniono. Idea prawdziwej demokracji przyczyni się do zbliżenia i poznania się wzajemnego, a postęp techniczny pomoże nam. Prasa, radio, pieśń, poezja — pozwolą nam wypełnić nasze zadania. Mamy więc wszystkie możliwe środki do dyspozycji. Musimy ich używać przy realizacji wzajemnego poznania się. — Często powtarzam: *„ci, którzy się znają — kochają się, ci którzy się nie znają, nienawidzą się".*

Idziemy drogą wielkich ideałów wzajemnego poznania się, zapewnienia pokoju twórczej pracy i ścisłej współpracy. Ścisła współpraca konieczna jest *dla wzmocnienia ustroju naszych republik ludowych, zaprzyjaźnienia się i zapewnienia pokoju nie tylko w tej części świata, ale zapewnienia prawdziwego pokoju na terenie międzynarodowym.* Ten ideał *który nam przewodzi w podpisaniu dzisiejszej umowy, nakłada na nas wielkie obowiązki, które musimy wykonać w ramach umowy, z tą myślą podpisaliśmy dzisiejszą umowę, życząc tym wszystkim, którzy są powołani do jej wykonania — powodzenia w pracy".*

Przyjęcie w Belwederze

WARSZAWA PAP. — Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 27 bm. na audiencji w Belwederze rządową delegację rumuńską z premierem dr Petru Grozą na czele.

Przy audiencji obecni byli, minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, ambasador Rumunii w Warszawie p. Ion Raiciu i ambasador R. P. w Bukareszcie dr Piotr Szymański.



Kobiety polskie DO MINISTRA Anny Pauker

Obradująca w Warszawie ogólnopolska konferencja Ligi Kobiet przesłała na ręce ministra spraw zagranicznych *Rumunii Anny Pauker, przewodniczącej antyfaszystowskiego frontu kobiet rumuńskich i członka władz Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, telegram następującej treści:*

„Zebrane na krajowej konferencji Ligi Kobiet w Warszawie przedstawicielki milionowej organizacji przesyłają Pani wyrazy szacunku i poważania.

Kobiety polskie dumne są, że tak zaszczytną misję ministra spraw zagranicznych Rumunii powierzono Pani — *niestrudzonej bojowniczce o wolność i demokrację narodu rumuńskiego i świata.*

Piastując zaszczytny i odpowiedzialny urząd szermierza pokoju, może pani liczyć na pomoc milionowych rzesz kobiecych zorganizowanych w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w walce o demokrację i pokój świata, w walce o szczęście narodu i przyszłych pokoleń".

Noty Rządu Radzieckiego do USA, W. Brytanii i Francji

o pełnym poparciu dla Deklaracji Praskiej w sprawie Niemiec

MOSKWA PAP. — **Rząd Radziecki wręczył za pośrednictwem swych ambasadorów w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu** rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji noty, w których zawiadamia o **swej całkowitej solidarności z deklaracją praską.**

Nota radziecka komunikuje o notyfikacji rządowi ZSRR przez rządy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii deklaracji praskiej i stwierdza m. in. co następuje:

„**W związku z prośbą rządów Czechosłowacji, Polski i Jugosławii skierowaną do rządów czterech mocarstw, okupujących Niemcy, by wzięły one pod uwagę ich deklarację, uchwaloną na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Pradze — Rząd Radziecki zawiadomił rządy Czechosłowacji, Polski i Jugosławii, że podziela stanowisko, wyrażone w tej deklaracji.** Rząd Radziecki uważa: **że wniosek rządów wspomnianych państw odnośnie konsultacji mocarstw okupujących Niemcy z rządami innych narodów zjednoczonych w sprawach niemieckich** (co przewidziane jest w deklaracji rządów ZSRR, Wielkiej Brytanii, USA i Francji z piątego czerwca 1945 roku' **powinien być uwzględniony. Należy przy tym uznać** — podkreśla na zakończenie nota radziecka — **że Polska, Czechosłowacja i Jugosławia należą do państw szczególnie zainteresowanych w takim rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego: które by najlepiej odpowiadało interesom pokoju i bezpieczeństwa narodów.**

Naród czechosłowacki dał godną odpowiedź

zagranicznym mącicielom pokoju, którzy już raz sprzedali Czechosłowację Niemcom w Monachium

Zaprzysiężenie rządu Gottwalda

PRAGA (PAP). Wczoraj w godzinach porannych prezydent Benesz w obecności premiera Gottwalda zaprzysiągł na Hradczynie **11 nowych członków zreorganizowanego rządu czechosłowackiego.**

Przedstawiając prezydentowi nowomianowanych członków gabinetu premier Gottwald oświadczył:



Premier GOTTWALD

„Panie Prezydencie, proszę mi pozwolić w tej podniosłej chwili, gdy przedstawiłem panu nowych członków gabinetu, złożyć podziękowania za okazane nam zaufanie. Obecnie jest rzeczą całkowicie jasną, iż próba rozbicia rządu frontu narodowego była świadomym i awanturniczym aktem, zmierzającym do podważenia fundamentów naszego państwa.

Na próbę tę naród nasz zareagował imponującą zaiste jednością, falą oburzenia i spontanicznym żądaniem usunięcia z rządu sabotażystów i reakcjonistów oraz zapewnienia dalszego pokojowego rozwoju naszego systemu demokracji ludowej.

Jest Pańską wielką zasługą, Panie Prezydencie, że usłuchał Pan głosu naszego ludu, uznał słuszność jego oburzenia, sprawiedliwość jego żądań i przyczynił się do łagodnego rozwiązania kryzysu zgodnie z wolą naszego ludu, w ten sposób ułatwił Pan znacznie przyspieszenie biegu wydarzeń, które toczyły się i w przyszłości toczyć się będą po torach ściśle demokratycznych, konstytucyjnych i parlamentarnych. Rząd stanie wkrótce przed zgromadzeniem narodowym, które, w co nie wątpię, również zatwierdzi nowy rząd i jego program.

Możemy przeto z całą ufnością odrzucić pozbawione wszelkich podstaw, wypowiadane zagranicą, opinie o zagrożeniu wolności i parlamentaryzmu. Nie będziemy brać lekcji demokracji i konstytucyjności u tych, którzy odpowiedzialni są za Monachium, którzy frymarczyli naszym bytem państwowym z Niemcami hitlerowskimi oraz w sposób całkowicie niedemokratyczny i bezprawny podarli na strzępy traktaty o sojuszu i przyjaźni z Czechosłowacją. Wręcz przeciwnie, podkreślam, **możemy z dumą oświadczyć, że dowiedliśmy ponownie całemu światu w sposób pełen godności, jak głębokie korzenie zapuściła w naszym kraju demokracja oraz wierność zasadom pokoju i dobrobytu ludności.**

Proszę przyjąć moje zapewnienie, iż jesteśmy Panu szczerze wdzięczni, że tak wydatnie przyczynił się Pan do zwycięstwa sprawy ludu i demokracji.



Walki w Grecji

RZYM PAP. — Rozgłośnia „Wolnej Grecji" komunikuje o wzmożonej działalności armii demokratycznej na Peloponezie. Oddziały tej armii wkroczyły m. in. do miasta Gition, uwalniając z tamtejszego więzienia 23 patriotów. Silne oddziały wojsk gen. Markosa zaatakowały **garnizony rządowe w miastach Egion i Kalamate.**

Generał Markos przesłał telegram do dowództwa armii demokratycznej na Peloponezie, w którym składa **życzenia** z okazji **odniesienia szeregu zwycięstw w walkach z przeważającymi siłami przeciwnka.** Na ił. **oddziały gen.** Markosa w marszu.

Rozszerzony zakres działania Komisji Specjalnej

Walka z nadużyciami gospodarczymi i podatkowymi, kradzieżami w fabrykach i łapownictwem

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbył się 5-ty zjazd przewodniczących i pracowników Delegatur Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami, na którym dokonano przeglądu dotychczasowych osiągnięć komisji, uwypuklono braki i niedociągnięcia w pracy oraz wytknięto wskazówki działania na przyszłość.

Działalność komisji w ciągu 2 lat jej istnienia scharakteryzował dyr. biura wykonawczego Komisji Specjalnej dr. K. Jasiński. Przytoczył on szereg cyfr, ilustrujących pracę komisji w ciągu dwu lat, i świadczących o rozwoju komisji.

Przewodniczący Komisji Specjalnej **WICEMARSZAŁEK ZAMBROWSKI** podsumował wnioski dwudniowych obrad zjazdu i dał jej uczestnikom wytyczne dalszej pracy. W dalszym etapie działalności Komisja Specjalna **obejmie całość przestępstw gospodarczych w kraju, przejmując sprawy, które dotychczas były tylko częściowo objęte jej działalnością.** W celu rozpracowania tych spraw **rozszerzone będą wydziały dochodzeniowe w Delegaturach Komisji.** Walka ze spekulacją pójdzie w przyszłości **po linii pogłębienia kontroli, rozszerzając ją na sprawdzanie cen za usługi oraz na zwalczanie handlu „łańcuszkowego" i „dzikiego".** W oparciu o organizacje społeczne Komisja stanie również **do walki z kradzieżami w fabrykach szczególnie w przemyśle włókienniczym, tytoniowym, spożywczym.**

Ponadto Komisja nawiąże jeszcze ściślejszy kontakt z komitetami obywatelskimi i społecznymi, lustratorami podatkowymi w celu **zwalczania nadużyć podatkowych.** Do najistotniejszych zadań będzie należała również **walka z nadużyciami urzędniczymi, w szczególności z łapownictwem.**

„Aparat Komisji Specjalnej rozrósł się i okrzepł — stwierdził na zakończenie swego przemówienia wicemarszałek Zambrowski. — Jest to aparat nowego typu, opierający się **na postępowym ustawodawstwie i na nowych ludziach. Aparat Komisji Specjalnej jest bliski masom ludowym, umie wiązać się z tymi masami i to jest źródłem jego siły oraz gwarancją, że sprosta trudnym zadaniom, jakie jeszcze przed nim stoją".**

Plan gospodarczy komunistów włoskich

RZYM PAP. — Na zebraniu kierownictwa włoskiej generalnej konfederacji pracy **przedstawiciele partii komunistycznej przedstawili projekt nadzwyczajnego planu gospodarczego.** Projekt ten zawiera m. in. następujące punkty: ochrona zarobków rzeczywistych, zatrudnienie bezrobotnych, zwiększenie aktywności przedsiębiorstw państwowych, którą rząd stara się obniżyć, celem przekazania tych przedsiębiorstw w ręce prywatne.

Czystka w czeskich partiach socjalistycznych

Usunięcie zdrajców i renegatów z szeregów partyjnych

PRAGA. PAP. — Rozwój ostatnich wypadków politycznych w Czechosłowacji spowodował *daleko idące zmiany w łonie czeskiej partii socjal-demokratycznej i doprowadził do usunięcia z jej szeregów tych elementów, które przeciwstawiały się dotychczas jakiejkolwiek współpracy z komunistami.*

Jak donosi dziennik „Mlada Fronta", *prezydium partii postanowiło wykluczyć b. ministra aprowizacji Majera oraz dalszych członków partii — posłów dr. Bernarda i Goernera — i przyjąć z powrotem wydalonych z szeregów partii przed kilkoma dniami działaczy: dr. Nemca i przewodniczącą komisji kobiet socjal-demokratycznych Kousovą-Petrankovą.*

W najbliższych dniach zwołany ma być nadzwyczajny zjazd partii. Przypuszcza się, iż spowoduje on dalsze poważne zmiany w łonie partii.

PRAGA, PAP. — Dziennik „Svobodne Slovo" zamieścił na pierwszej stronicy odezwę komitetu wykonawczego partii narodowo-socjalistycznej do wszystkich członków partii, podpisana przez 35 czołowych jej działaczy, m. in. przewodniczącego zgromadzenia narodowego Józefa Davida i dwóch nowych ministrów dr Slechty i dr Neumana.

Odezwa stwierdza, iż **kierownictwo partii od dłuższego już czasu coraz bardziej odbiegało od programu socjalistycznego i prowadziło politykę sprzeczną z ideałami republiki ludowo-demokratycznej.** W ten sposób **przywódcy partii oderwali się od członków, którzy w większości swej rekrutują się z pośród zwykłych ludzi pracy.** Rezygnacja przedstawicieli partii w rządzie wywołała poważny kryzys polityczny, który mógł mieć nieobliczalne następstwa. Tego rodzaju polityka — stwierdza dalej odezwa — **pozbawiła przywódców partii prawa do dalszego kierownictwa.**

W tym stanie rzeczy — głosi odezwa — **komitet wykonawczy — podjął się ciężkiej odpowiedzialności zreorganizowania organów w drodze demokratycznej.** Autorzy odezwy podkreślają, iż **dążyć będą do zawrócenia partii na jej dawną drogę socjalizmu i demokracji.**

Wyrażając podziękowanie prezydentowi Beneszowi za wyprowadzenie kraju z ciężkiego kryzysu politycznego, komitet wykonawczy partii narodowo-socjalistycznej **zapewnia jednocześnie rząd frontu narodowego pod przewodnictwem Klemensa Gottwalda o swym całkowitym poparciu.**

Indonezja oskarża Holandię

na forum Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. PAP. W Radzie Bezpieczeństwa wznowiono dyskusje nad sporem między Holandią a Republiką Indonezyjska. Przedstawiciel republiki Gastroamidzo *oskarżył rząd holenderski o rozmyślne naruszanie prawa samostanowienia ludności indonezyjskiej w zachodniej Jawie i Madurze.* Zarzuty swoje delegat republiki indonezyjskiej sformułował w następujących punktach:

1) Republika indonezyjska nie zgadza się na pomijanie przez holandię plebiscytu jako formy swobodnego wyrażania poglądów przez ludność.

2) Bezpieczeństwo i wolność mogą być zagwarantowane jedynie wówczas, jeśli na danym terytorium nie obowiązuje stan wyjątkowy oraz nie znajduje się armia okupacyjna.

3) Obecne postępowanie władz holenderskich jest niezgodne z układem z Renville.

4) Wszelkie odstępstwo od metod plebiscytu wymaga uprzedniej zgody obu stron.

Delegat radziecki Gromyko potępił w ostrych słowach układ w Renville. Przedstawiciel Holandii van Kleffens zwrócił się do Rady z apelem, aby nie przyznawała większych pełnomocnictw komisji mediacyjnej ONZ, działającej w Indonezji.

Dalszy ciąg dyskusji odroczono do soboty.

ZSRR w stulecie Manifestu Komunistycznego

MOSKWA PAP. — W dniach 26 i 27 lutego we wszystkich ośrodkach ZSRR odbyły się zebrania aktywu partyjnego: **poświęcone stuletniemu jubileuszowi Manifestu Komunistycznego** oraz specjalne sesje naukowe oddziałów instytutu Marksa — Engelsa — Lenina.

W Moskwie, zebrania dzielnicowe aktywu partyjnego, które odbyły się wczoraj w największych salach stolicy, zgromadziły wiele tysięcy uczestników.

W Kijowie referat o stuleciu Manifestu Komunistycznego wygłosił członek biura politycznego k. c. KP (b) Ukrainy min. Manuilski.

W Tbilisi w oddziale instytutu Marksa — Engelsa — Lenina odbywa się sesja naukowa, na której referaty wygłosili m. in. sekretarz k. c. komunistycznej partii Gruzji i inni czołowi działacze partyjni.

Konferencje poświęcone stuleciu Manifestu Komunistycznego, rozpoczęły się wczoraj w Baku, Alma-Acie, Taszkiencie, Rydze i w innych większych miastach ZSRR.

Wyrok w procesie trucicieli z Koluszek

W dniu wczarajszym Okręgowy Sąd Karny wydał wyrok w sprawie trucicieli z Koluszek.

Stefan Będkowski został skazany **na 3 lata i 6 miesięcy więzienia.**

Na kary po 1 roku więzienia skazani zostali, Wincenty Mazurek, Antoni Witkowski, Szczepan Cieślik, Stefania Majchrzak, Wacław Słowiński, Mieczysław Roguszewski i Antoni Goczoł. Stanisława Kaniewskiego skazano na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary, jak również Walentego Ambrozińskiego — na 1 rok z zawieszeniem.

Aleksy Gozdek został uniewiniony.

Denazyfikacja w strefie radzieckiej

została wykonana zgodnie z postanowieniami Sojuszniczej Rady Kontroli

BERLIN PAP. — Ogłoszony został rozkaz dowódcy okupujących wojsk radzieckich w Niemczech marszałka Sokołowskiego o zakończeniu działalności komisji denazyfikacyjnych w strefie radzieckiej.

Rozkaz stwierdza, że **komisje denazyfikacyjne powołane w myśl uchwały Sojuszniczej Rady Kontroli wypełniły swe zadanie w Radzieckiej strefie okupacyjnej.**

Rozkaz zawiera następujące punkty:

1) działalność komisji denazyfikacyjnych na całym terenie strefy radzieckiej zostaje zakończona z dniem 10 marca. Komisje wypełniły swoje zadania i ulegają rozwiązaniu.

2) dalsze dochodzenia przeciwko zbrodniarzom wojennym i hitlerowcom będą prowadzone nadal przez niemiecką policję kryminalną i będą podlegały kompetencji sądów niemieckich.

3) b. członkowie partii hitlerowskiej, którzy zostali usunięci ze swych stanowisk w urzędach publicznych, ale nie zostali pozbawieni praw wyborczych, będą mogli przez uczciwą i lojalną pracę zasłużyć na zezwolenie powrotu do poprzedniej działalności w urzędach. B. członkowie partii hitlerowskiej nie będą mogli powrócić na stanowiska policyjne, sądowe i na stanowiska kierownicze w aparacie administracyjnym.

4) przepisy wykonawcze do rozkazu będą wydane przez radziecką administrację wojskową.

Czang-Kai-Szek sprzedaje Chiny

amerykańskim fabrykantom armat i bombowców

MOSKWA. PAP. Jak donosi agencja Sinhua, przedstawiciel komunistycznej partii Chin wystąpił w ostrych słowach przeciwko orędziu prezydenta Trumana do kongresu USA w sprawie udzielenia nowej pożyczki Czang-Kai-Szekowi w wysokości 570 milionów dolarów. Kredyty te wskazują, że *imperializm amerykański chce za wszelką cenę przedłużyć stan wojny domowej w Chinach.*

Rzecznik chińskiej partii komunistycznej podkreślił, że *pod maską pomocy gospodarczej Stany Zjednoczone dostarczają Chinom jedynie broni i amunicji, pomagają w tworzeniu i uzbrajaniu nowych armii oraz ułatwiają im zakupy broni w innych państwach, jak np. w Belgii.* Dostawy broni z USA do Chin, Czang-Kai Szeka ocenia się na przeszło *4 miliardy dolarów, co nie uchroniło jednak wojsk rządowych od druzgocących klęsk.*

Zwracając uwagę, że reakcja kuomintangowska będzie próbowała kontynuować beznadziejną dla niej krwawą wojnę domową, *rzecznik komunistycznej partii chińskiej wezwał do wzmocnienia jedności klasy robotniczej, chłopstwa, drobnomieszczaństwa i inteligencji w walce przeciwko agresji imperializmu amerykańskiego.*



31

Wysoki pomost, na którym emir miał zasiadać i roztoczyć na oddany mu lud zasoby swoich dobrodziejstw, był cały okryty dywanami i ze wszystkich stron otoczony strażą, na dole zaś, na miejscu kaźni uwijali się kaci, szykując się do wykonywania emirskiej woli. Próbowali giętkości rózeg i twardości kijów, moczyli w miskach wieloogoniaste z surowych rzemieni splecione bicze, ustawiali szubienice, ostrzyli topory i przymocowywali do ziemi zaostrzone pale. Zarządzenia wydawał naczelnik pałacowej straży Arslanbek, który był słynny ze swego okrucieństwa daleko poza granicami Buchary. Był on czerwony na twarzy, o czarnych włosach, o ciele tłustym i ociężałym, broda zakrywała całą jego pierś i spuszczała się na brzuch, a głos jego podobny był do wielbłądziego ryku.

Rozdawał szczodrze uderzenia i kopniaki, gdy nagle wygiął się cały i zadrżał w służalczości.

Nosze miarowo kołysząc się podniosły się na pomost i emir odrzuciwszy zasłony baldachimu ukazał narodowi swoje oblicze.

ROZDZIAŁ X.

Nie bardzo był piękny najjaśniejszy emir. Twarz jego, którą dworscy poeci zawsze porównywali do pełnego, srebrzystego księżyca, o wiele bardziej przypominała przejrzałą, zwiędłą dynię. Kiedy podtrzymywany przez wezyrów, emir wstał z nosz, aby się przesiąść na pozłacany tron, Chodża Nasredin przekonał się, że stan jego pomimo jednogłośnego twierdzenia dworzan, daleki był od podobieństwa do strojnego cyprysa, gdyż tułów emira był opasły i ociężały, ręce krótkie, a nogi o tyle krzywe, że nawet płaszcz nie mógł ukryć ich potworności.

Ministrowie zajęli swoje miejsca z prawej strony, mułłowie i dygnitarze z lewej, pisarze umieścili się na dole wraz ze swymi kałamarzami i księgami, nadworni poeci stanęli półkręgiem poza tronem, spoglądając na plecy emira zakochanymi oczami. Dworski muchołap pochylił wachlarz, inny sługa wsunął do ust swego władcy złoty ustnik wodnej fajki. Ogromny tłum wokół pomostu zatrzymał oddech. Chodża Nasredin podniósł się w strzemionach, wyciągnął szyję i cały zamienił się w słuch.

Emir sennie kiwnął głową. Straże rozstąpiły się przepuszczając łysego i brodatego, którzy doczekali się wreszcie swojej kolejki. Bracia przyczołgali się na kolanach do pomostu i dotknęli wargami dywanu, który zwisał aż do ziemi.

— Wstańcie! — rozkazał wielki wezyr Buchtiar. Bracia wstali nie odważając się otrząsnąć kurz ze swoich płaszczy.

Języki ich zaplątały się od strachu, mowa ich była niezrozumiała i niewyraźna. Ale Bachtiar jako wielce doświadczony wezyr, zrozumiał w półsłowie wszystko.

— Gdzie wasza koza? — z niecierpliwością przerwał im.

Łysy odpowiedział mu:

— Zdechła, o wysoko urodzony wezyrze. Allach zabrał naszą kozę do siebie. Ale do kogo ma teraz należeć jej skóra?

Bachtiar odwrócił się do emira.

— Jakaż będzie twoja decyzja, o najmądrzejszy z władców?

Emir przeciągle ziewnął i z najzupełniejszą obojętnością zamknął oczy.

Bachtiar z szacunkiem pochylił głowę, obciążoną białym zawojem.

— Przeczytałem na twojej twarzy postanowienie, o władco! Słuchajcie— zwrócił się do braci, którzy padli na kolana pragnąc dziękować emirowi za jego mądrość, sprawiedliwość i miłosierdzie. Bachtiar odczytał wyrok; pisarze zaskrzypieli piórami, zapisując jego słowa do grubych ksiąg

Rumunia na szlakach odrodzenia

Siły demokracji tworzą nowe lepsze życie

Przyjazd rumuńskiej rządowej delegacji do Warszawy dla podpisania konwencji kulturalnej, aktualizuje zaintersowania naszego społeczeństwa Rumunią, warunkami jej życia i przyszłości.

Przez długie dziesiątki lat Rumunia była krajem o najmniej ustabilizowanych stosunkach wewnętrzno - politycznych. Narzucono Rumunom w ubiegłym stuleciu obcą, niemiecką dynastię, która nigdy nie zrosła się z narodem, a która swoje panowanie opierała na finansach zagranicznych bankierów, na szczupłym gronie rodzimej finansjery, na biurokracji i wyższych oficerach. Obca interesom ludu dynastia zasłynęła wielu awanturniczymi przygodami, natomiast nie potrafiła wyprowadzić ludu rumuńskiego z biedy materialnej i ciemnoty.

Ziemia rumuńska obfituje w wielkie bogactwa naturalne. Na urodzajnej ziemi żył biedny lud, ponieważ bogactwa naturalne, a przede wszystkim nafta, znalazły się w rękach obcych kapitalistów. Międzynarodowe trusty kapitalistyczne wyzyskiwały zasoby naturalne ziemi rumuńskiej i tanią siłę roboczą.

Po wybuchu wojny reakcjoniści rumuńscy w obawie o swoje uprzywilejowane stanowisko w kraju, poddali Rumunię „opiece" Hitlera, rzucając wojsko rumuńskie przeciw Związkowi Radzieckiemu. Zwycięstwo sił demokratycznych świata, zwycięstwo Armii Radzieckiej przyniosło jednocześnie wyzwolenie ludu rumuńskiego z niewoli faszyzmu. Demokratyczne siły społeczeństwa rumuńskiego utworzyły Front Narodowo - Demokratyczny. Pomimo oporu opozycji, skupiającej się w tzw. „partiach historycznych", Front Narodowo-Demokratyczny przystąpił do przeprowadzenia szeregu *doniosłych reform socjalnych*.

Przeprowadzono reformę rolną, która dała ziemię 2.258.000 rolnikom. Przystąpiono do unarodowienia przemysłu, odbudowy transportu i rozbudowy szkolnictwa. Rząd narodowo-demokratyczny otrzymał po okresie rządów faszystowsko - hitlerowskich ciężki spadek. Jednak Front Narodowo - Demokratyczny opanował wszystkie trudności, kierując Rumunię *na drogę odrodzenia i postępu*. Lud rumuński skupił się wokół rządu. Chłop rumuński, pracując na własnej ziemi, zapewnił krajowi wyżywienie.

Uzdrowienie gospodarki pozwoliło na przeprowadzenie *reformy walutowej*, która położyła kres inflacji i spekulacji.

W ślad za *stabilizacją ekonomiczną* nastąpiła *stabilizacja polityczna*. Król Michał zrzekł się tronu, pozbawiając opozycję atutu monarchistycznego w walce z siłami postępu. W maju br. odbędą się *nowe wybory do parlamentu*. Również na arenie międzynarodowej Rumunia staje się współczynnikiem stabilizacji i pokoju. Ostatnio zawarty traktat między Rumunią a Związkiem Radzieckim oraz traktaty zawarte między sąsiednimi państwami dowodzą woli narodu rumuńskiego współdziałania w pracy nad utrwaleniem pokoju światowego.

Podpisanie konwencji kulturalnej między Polską i Rumunią jest również jednym z elementów stabilizacji stosunków w naszej części Europy.

L. Rubach.

16 Koło Tow. Przyjaźni Żołnierza

W świetlicy Zw. Zaw. Prac. Film. RP., odbyło się organizacyjne zebranie 16 Koła Tow. Przyjaciół Żołnierza. Zebranie zagaił prezes Zarządu Głównego ob. Rubiński, po czym referat informacyjny wygłosił por. Dziedziurski. Do zarządu wybrani zostali: jako prezes ob. Edward Kowalski, wice prezes Henryk Kucharski, sekretarz Lucyna Zielińska, skarbnik Władysław Lech.

Do Komisji Rewizyjnej — ob. Stefan Szymczak, Mieczysław Maczkowski i Feliks Pietrzak.

Nowowybrany Zarząd postanowił w jak najkrótszym czasie ufundować bibliotekę dla jednej z jednostek wojsk, tut. garnizonu, oraz zorganizować cykl poranków filmowych dla wojska.

Nowa szkoła prawnicza powstanie w Warszawie

W Ministerstwie Sprawiedliwości z udziałem min. Świątkowskiego odbyła się konferencja w sprawie ustalenia programu Centralnej Szkoły Prawniczej, którą Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych zamierza uruchomić w najbliższych miesiącach w Warszawie i która obejmie 200 słuchaczy z całego kraju.

Program Szkoły Ministerstwo oblicza na 2 lata, jest bowiem faktem powszechnie znanym, że student prawa przeciętnie uczy się nie dłużej, jak 3 miesiące w roku — co w sumie daje 12 miesięcy. Jeśli chodzi o kandydatów — to w przeciwieństwie do praktyki dotąd stosowanej, *obowiązywać będzie średnie wykształcenie*. Bez matury przyjmowani będą jedynie zdolniejsi i wybitniejsi absolwenci dotychczasowych szkół prawniczych — w Łodzi i Wrocławiu. Nie wyklucza się też przyjęcia pewnej ilości studentów prawa. Dolna *granica wieku* wynosić powinna najmniej 21 lat.

Na konferencji wybrana została komisja, która ustali i opracuje szczegółowy program szkoły. (m. z.)

Na ziemiach wydartych z rąk junkrów

Znikają odłogi i ugory

Praca polska zagospodarowuje powiat wałecki

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

Powiat wałecki posiada **kilkadziesiąt majątków państwowych**, administrowanych przez Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemskich, których obszar waha się od 300 do 1.000 hektarów. Są to dawne junkierskie włości, należące do wielkich posiadaczy ziemskich, mieszkających przed wojną przeważnie w Berlinie czy w innych swych dobrach w Prusach Wsch. Tu, w dawnej Marchii Brandenburskiej, zupełnie inaczej układały się stosunki gospodarcze. Powiat Wałecki uważany był za teren wielkiego poligonu przeciwko Polsce, tu przed uderzeniem wrześniowym koncentrowały się wszystkie niemieckie siły Brautschitza, tu już w 1936 rozpoczęli Niemcy budowę potężnych umocnień, które stale naprawiali, pogłębiali i tworzyli, zdawałoby się, nie do przebicia sławny „Wał Pomorski", który jednak kilka jednostek polskich w lutym 1945 r. zdobyło, niszcząc umocnienia, bunkry, rowy łącznikowe. Na terenie pow. wałeckiego znajdował się słynny poligon artyleryjski w Rederitz, tuż obok obozu jeńców, najpierw radzieckich, potem polskich w Grossborn. Na tym poligonie w czasie wojny dokonywano prób z pociskami rakietowymi „V 1" i „V 2".

Plany tegorocznej akcji siewnej

MAJĄTKI ziemskie, i osady, i wsie, wciśnięte są w powiecie wałeckim w system lasów. Za czasów niemieckich lasy te były specjalnie zachowywane, nie przeprowadzano tam żadnych inwestycji, a wyręby dokonywane były tylko w niektórych częściach i to za specjalnym pozwoleniem niemieckiego Sztabu Generalnego. Gdyśmy w lutym 1945 r. przybyli na Pomorze, lasy te były pełne zwierza. Sarny, jelenie, lisy zające, liczne ptactwo błotne miało tu własne rezerwaty. Wojna je przetrzebiła. Fala szabrownicza wytępiła całkowicie zwierzynę, tak, że teraz jest ona niezmierną rzadkością.

Ziemia tu dobra, gliniasta z domieszką piasku — powiadają spotkani osadnicy. Widzimy to dobrze. Porządnie zaorane w majątkach oziminy wychylają piórka z pod skromnej pokrywy śniegu, lekkiej tegorocznej zimy.

TENDENCJĄ tegorocznej akcji siewnej jest **całkowite zlikwidowanie odłogów i ugorów**, a w każdym razie zmniejszenie ich do minimum — twierdzi starosta pow. wałeckiego ob. Kubicki — i gdy jedziemy w stronę Mirosławca pokazuje nie bez zrozumiałego zadowolenia dobre zabudowania majątku, gdzie pomimo lutego wre w najlepsze praca.

MAJĄTEK jest średni, obejmuje około 400 hektarów, ale był bardzo dobrze przed wojną zagospodarowany. Nazywa się Mirosławice. Świadczą o tym wielkie stajnie, obszerne, murowane, jak wogóle wszystkie budynki gospodarcze. Przed wojną specjalny nacisk kładziono na hodowlę. Wielkie łąki dawały dobrą paszę. Obok znajdowała się przecież jedna z największych mleczarni przetwórczych, która potrafiła w czasie najlepszego sezonu letniego przerabiać około miliona litrów mleka.

NATURALNIE, teraz hodowla znajduje się dopiero w stadium początkowym. Żłoby w stajniach stoją częściowo puste. Dawniej w majątku znajdowało przeszło 150 krów o dużej wydajności pełnotłustego mleka — teraz majątek rozporządza zaledwie dwudziestu kilku krowami. Nie mniej jednak i w tym **wypadku idzie** się stale ku poprawie.

ŁECZ W CHWILI obecnej zmieniła się zdecydowanie struktura rolna. Hodowlane zagadnienia zeszły na plan dalszy. Najważniejsze — to likwidacja ugorów, zasianie możliwie jak najwięcej zboża. Dlatego właśnie w majątku ruch, wszyscy pracują z niezwykłym zapałem. Jeżeli pogoda dopisze — to za kilka tygodni wyjdzie się na pole. Już przydzielony do majątku traktor poddawany jest gruntownemu zbadaniu, by nie było żadnych przerw w planie. Bo w majątku ziemskim **plan jest zasadniczym momentem**, bez którego nie można sobie wyobrazić normalnego rozwiązania zagadnień wegetacyjnych.

Współzawodnictwo pracy na roli

NIE MNIEJ ważnym czynnikiem, który ożywia ludzi w majątku jest **sprawa współzawodnictwa pracy**. Majątki powiatu wałeckiego na konferencji, odbytej w Wałczu weszły do współzawodnictwa pracy. Kto prędzej i kto więcej, ale również i kto większe będzie miał zbiory, to znaczy, że trzeba wszystko przewidzieć, wszystko przemyśleć, nic po łebkach, nic na „wariata", aby tylko zbyć — ale systematycznie, szybko i ciągle. Podzielono majątki na pewne kategorie, co przy współzawodnictwie rolnym ma zasadnicze znaczenie. Przede wszystkim według gatunku gleby i stanu zniszczenia. Niezależnie od tego w każdym majątku brygady robotnicze stosowały również między sobą współzawodnictwo pracy. Daje to pożądane rezultaty co stwierdzają jednogłośnie wszyscy administratorzy majątków, ludzie młodzi, pełni energii i wielkiego entuzjazmu. Do niedawna jeszcze pokutował w majątkach duch mikołajczykowski, niejednokrotnie były one cichymi azylami dawnych obszarników „rozparcelowanych" chłopów z Marszałkowskiej". Teraz nastąpiły zmiany, których wyniki widzimy na każdym kroku, w każdym majątku na terenie Ziem Zachodnich.

T. JACEK ROLICKI

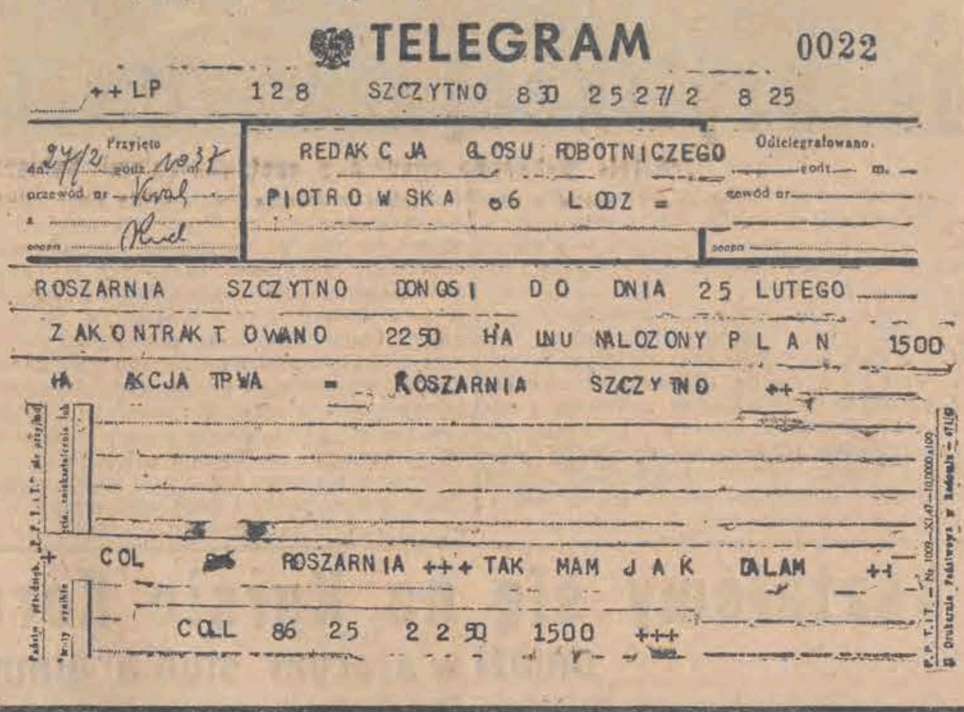
Roszarnie lnu nie szczędzą starań

Plany wykonane i przekroczone

Len jest cennym surowcem, którego Polska potrzebuje jak największych ilości dla wytwarzania lnianych tkanin. Roszarnie lnu prowadzą obecnie kampanię zakontraktowania u plantatorów tej rośliny odpowiednio znacznej powierzchni zasiewów. O wynikach tej akcji, ujętej w ramy planu, samorzutnie powiadamiają społeczeństwo, czego dowodem są otrzymane przez nas telegramy.

Państwowe Zakłady Lniarskie w Witaszycach (Wielkopolska) nadesłały nam depeszę następującej treści: Redakcja „Głosu Robotniczego" — Plan 2000 ha przekroczony. Dalsza akcja kontraktowania w toku"

A oto następny telegram:


TELEGRAM 0022

++ LP 128 SZCZYTNO 830 2527/2 8 25

Przyjęto dn. 27/2 godz. 10.37

REDAKCJA GŁOSU ROBOTNICZEGO

PIOTROWSKA 86 LODZ =

ROSZARNIA SZCZYTNO DONOSI DO DNIA 25 LUTEGO ZAKONTRAKTOWANO 2250 HA LNU NALOZONY PLAN 1500 HA AKCJA TRWA = ROSZARNIA SZCZYTNO ++

COL ROSZARNIA +++ TAK MAM JAK DALAM ++

COLL 86 25 2250 1500 +++

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

W rannych godzinach dowiedzieliśmy się o nowym bohaterskim wyczynie odważnej lotniczki Hanny Reitsch. Tej dzielnej kobiecie udało się wywieźć na samolocie rannego generała feldmarszałka von Greima. Szaleńczo odważna lotniczka startowała pod ogniem artylerii nieprzyjacielskiej. Wzniosła się w powietrze na Unter den Linden, tuż koło bramy Brandenburskiej i pomyślnie przeleciała nad konającym miastem.

Niejeden z nas pozazdrościł w duszy tej mężnej i energicznej dziewczynie.

Szczególnie ciężkie było położenie i sytuacja szpitali. Aprowizacja stawała się coraz trudniejsza w każdym rejonie miasta. Brak było nie tylko lekarzy i środków opatrunkowych, ale przede wszystkim nie było ani wody, ani chleba. A rannych przybywało coraz więcej....

Czułem się, jak automat. Ogarnęła mnie dziwna apatia i jakiś senny niepokój. Mijały godziny. O oznaczonej porze zabrałem się do wyjścia. Musiałem zejść na dół celem codziennego sprawozdania.

HITLER I JEGO PALADYNI

Gdy wszedłem do pokoju, który się mieścił obok gabinetu fuehrera, oczom moim ukazał się dość **groteskowy i zabawny widok**. Uśmiechnąłem się mimo woli. Ujrzałem chrapiących w miękkich fotelach Burgdorfa, Krebsa i Bormana. Po swej gorącej sprzeczce nocnej przenieśli się oni ze swych poprzednich pokojów bezpośrednio **do mieszkania Hitlera** i ulokowali się w tym pokoju. Napili się wina co niemiara i teraz wyciągnęli nogi na całą długość, tonąc w głębokich fotelach, postawionych przed ławą przy ścianie z prawej strony pokoju. Smacznie i beztrosko chrapali. Ich pokaźne brzuchy tonęły wśród poduszek i kołder. Widok był tym bardziej nie codzienny, gdyż naprzeciw w odległości kilku kroków od tych trzech paladynów, **siedział przy stole Hitler**. Obok fuehrera stał **Goebbels**. Na ławie z lewej strony ze zdziwieniem ujrzałem jakąś kobietę. Była to **Ewa Braun**. Hitler podniósł się z miejsca. Fuehrerowi trudno było przedostać się poprzez wyciągnięte nogi śpiących dostojników nie budząc ich. Szczególnie Goebbels starał się obejść ostrożnie bokiem te długie i grube, wyciągnięte nogi.

EWA BRAUN

Patrząc na to Ewa Braun nie mogła powstrzymać się od lekkiego uśmiechu. Po raz pierwszy widziałem tę kobietę. Nie powiem, aby była przystojna. Miała dość energiczne rysy twarzy, niebieskie oczy, i jasne, niedbale uczesane, puszyste włosy. Fuehrer wyglądał **okropnie**. Miał zapadnięte oczy. Ręce mu drżały więcej, niż kiedykolwiek. Wysłuchał sprawozdania w milczeniu, nie przerywając ani słowem.

Wieczorem tegoż dnia w schronie dowiedziano się o **nowej sensacji**. W godzinach wieczornych oficerowie esesowcy przyprowadzili do schronu fuehrera generała wojsk SS, Vogeleina. Jak już zaznaczałem, ów niedawny faworyta zdezerterował. Przebrał się w ubranie **cywilne i usiłował uciec**. Atak furii Hitlera był straszny, gdy się dowiedział o tym i zobaczył przyprowadzonego przez esesmanów Vogeleina. Kazał natychmiast zerwać z niego wszystkie oznaki i ordery. Następnie skazał generała **na śmierć przez rozstrzelanie**. Nikt nie wie, jak zachowywała się Ewa Braun, gdy dowiedziała się o tym, co czeka męża jej siostry. Nie wiadomo, czy zechciała rzec choć słówko w jego obronie. Nie wiadomo też czy była ona taką samą fanatyczką, jak Hitler, czy też nie miała na niego żadnego wpływu.

W każdym razie los Vogeleina był przesądzony. O świcie 28-go kwietnia na rozkaz Hitlera utworzono w schronie specjalny oddział z esesowców znajdujących się w schronie, dla **wykonania wyroku**. Vogeleina rozstrzelano na wewnętrznym dziedzińcu Kancelarii Rzeszy. Podobno błagał o litość i prosił o darowanie mu życia.... Lecz cały schron znajdował się już w stanie letargu i rozkładu. Nawet to wydarzenie nie wzruszyło nikogo.

LOS SIĘ ZBLIŻA

O godzinie 9-ej nieco odetchnęliśmy. Łoskot rosyjskich dział osłabł, a potem zamilkł zupełnie. Ale nie na długo. Rosjanie szli do ataku na ulicy Wilhelmstrasse. Celem ich było **zdobycie Kancelarii Rzeszy**. A główną zdobycz stanowił **Adolf Hitler**. Straszne napięcie zapanowało w schronie. Wszyscy zrozumieli, iż zbliża się **ostatnia godzina**. Złowieszcza cisza zapanowała wśród nas wszystkich. Każdy z nas w duchu zadawał sobie tragiczne pytanie — czyżby istotnie nastał już czas? Po godzinie męczących wyczekiwań przybył łącznik i oznajmił, że nieprzyjaciela zatrzymano w odległości zaledwie **500 metrów od gmachu Kancelarii Rzeszy**.

(D. c. n.)

TRYBUNA MŁODYCH

Sejm RP uchwalił ustawę o „Służbie Polsce"

Wywiad z wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego ZWM Morawskim

W związku z uchwaloną na sesji sejmowej ustawą o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży w ramach organizacji „Służba Polsce", oraz o organizacji spraw kultury fizycznej — przedstawiciel nasz odbył rozmowę z wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego ZWM — kol. Morawskim, który referował projekt ustawy na plenarnej sesji sejmowej.

— *Czy moglibyście, kolego wiceprzewodniczący, poinformować nas, co wpłynęło na powołanie do życia organizacji „Służba Polsce"? Kto brał udział w opracowywaniu tego projektu?*

— Ustawa o „Służbie Polsce" jest właściwie odpowiedzią na dążenia młodego pokolenia do włączenia się w proces twórczej pracy dla kraju. Od pierwszych bowiem dni po wyzwoleniu młodzież polska *oddała swe siły, energię, entuzjazm służbie Polski Ludowej.* Szerokie rzesze młodzieży cechuje ogromny pęd do zdobywania wiedzy i zawodu, pragnienie okazania się użytecznym. Młody w mieście i na wsi powiada: „Chciałbym czymś być, nauczyć się czegoś, chciałbym być potrzebny i użyteczny dla kraju". Te możliwości szerokiego włączenia młodzieży do rozbudowy kraju daje S. P.

— *Czym kierowano się przy opracowywaniu punktu projektu ustawy, dotyczącego powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego?*

— Są jeszcze poważne rezerwy sił niewykorzystanych dla dzieła odbudowy kraju. Z trzech milionów młodzieży w wieku 16—21 lat stosunkowo nieznaczny dotąd odsetek jest w przemyśle, szkole ogólnokształcącej i zawodowej. Część młodzieży znajduje się jakby poza nawiasem życia kraju. Na wsi daje się zauważyć ukryty nadmiar rąk roboczych. Powszechny obowiązek przysposobienia zawodowego umożliwi włączenie całej młodzieży do pracy nad realizacją planu trzyletniego.

— *Jaki rodzaj pracy jest przewidywany dla młodzieży?*

— Ustawa dzieli ją na dwie zasadnicze kategorie. Pierwsza — praca dorywcza, trwająca trzy dni w miesiącu, to praca lokalna w gminie, powiecie. Druga — prace posiadające znaczenie dla całego kraju. Młodzież zorganizowana w brygadach „Służby Polsce" będzie wykonywać ją pod fachowym kierownictwem. W organizacjach młodzieżowych projektuje się oprócz prac lokalnych, wiele obiektów sztandarowych. Odbudowa portu w Szczecinie mogłaby prócz naszej młodzieży zgromadzić także młodzież z innych krajów słowiańskich (Jugosławia, Czechosłowacja). Odbudowa Warszawy, arteria Wschód — Zachód wymaga wielu tysięcy niewykwalifikowanych sił roboczych. Na Górnym Śląsku mogłaby młodzież podjąć szereg prac w budownictwie mieszkaniowym, przemysłowym, przy demontażu obiektów, których uruchomienie nie opłaca się. Dobór obiektów świadczy, że S. P. stanie przed poważnym zadaniem i że wkład jej w odbudowę kraju i stolicy będzie olbrzymi. Organizacje młodzieżowe liczą, że w roku bieżącym można będzie *zgromadzić około 75 tysięcy młodzieży.* Równowartość dwumiesięcznej pracy tej młodej armii, która trwałaby po 5—6 godzin dziennie, wynosiłaby ponad miliard złotych. Jeżeli uwzględnimy prace lokalne, wykonywane w roku bieżącym, jak przypuszczamy, przez około pół miliona młodzieży w trzydniówkach, osiągniemy 2 miliardy zł równowartość tej pracy. W miarę rozwoju powszechnej organizacji pracy młodzieży, wkład jej może być kilkakrotnie większy. Praca w brygadach Służby Polsce będzie *szkołą wychowania obywatelskiego młodzieży.* Przebywająca bowiem w obozach młodzież będzie uczyła się zawodu i podnosiła swój poziom ideologiczny.

— *Jakie zadania będzie miała S. P. na odcinku wychowania fizycznego i sportu?*

— S. P. umożliwi rozpowszechnienie się zasad higieny i odpowiednich nawyków w walce z analfabetyzmem szczególnie na wsi. Poprzez upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu przyczyni się do podniesienia stanu zdrowia i tężyzny fizycznej młodzieży.

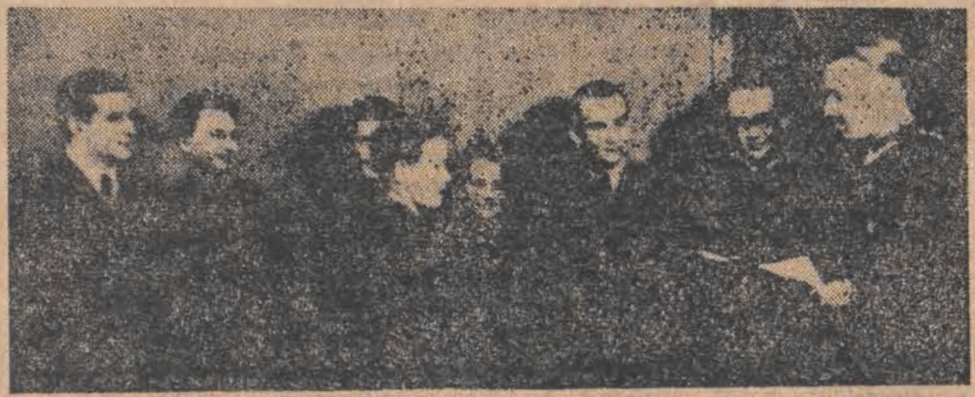
— *Jak ma być zrozumiany powszechny obowiązek przysposobienia wojskowego młodzieży?*

— Wzmacniamy obronność kraju nie przez rozbudowanie armii zawodowej, ale poprzez powszechne podniesienie poziomu życia młodzieży, tężyzny fizycznej, obznajomienia jej z techniką, podniesienia świadomości obywatelskiej. Służba Polsce umożliwi zbliżenie dotychczasowego Przysposobienia Wojskowego do cywilnych czynności młodzieży.

Zaznaczyć należy, że S. P. w *niczym nie narusza suwerennych praw i zakresu działania innych organizacji młodzieży.* Organizacje ideowo - wychowawcze widzą w S. P. poważny instrument w dotarciu do szerokich rzesz młodzieży. Widzą w S. P. dla siebie rolę przodującą. Organizacje ideowo - wychowawcze skupione w Głównej Komisji Współpracy Organizacji Młodzieży dadzą swój maksymalny wkład w budowę S. P., a *tym samym przyczynią się do odbudowy gospodarki krajowej i wychowania nowych kadr.*

Ojczyzna swym bojownikom

Państwowe stypendia dla młodych powstańców



Wręczenie stypendium przez gen. Góreckiego młodocianym powstańcom Warszawy

W salach szkolnych, w tramwajach, czy w uniwersyteckich salach często można spotkać młodych chłopców, noszących w klapach marynarki baretki wojskowych odznaczeń. Ci młodociani żołnierze — to byli partyzanci, członkowie ruchu oporu i bojownicy, którzy w latach okupacji, mimo wieku, stanęli do walki z wrogiem. Dość pokaźny odsetek tych dzieci-żołnierzy stanowi młodzież warszawska, która brała czynny udział w powstaniu i odznaczała się nielada odwagą i brawurą. Po wyzwoleniu młodzi żołnierze wrócili na ławy szkolne, wstąpili na wyższe uczelnie i wespół ze swymi rówieśnikami zabrali się do nauki.

Wiele tej młodzieży znajduje się dziś w trudnych warunkach materialnych, a niejednokrotnie musi zarabiać na utrzymanie rodziny. Ministerstwo Obrony Narodowej, chcąc przyjść z pomocą młodzieży zasłużonej w walkach z okupantem, ufundowało stypendia, wynoszące po 5 tysięcy złotych miesięcznie, by w ten sposób ułatwić młodzieży dalszą naukę.

Przed kilkoma dniami w sali konferencyjnej III wiceminister, gen. brygady Jan Górecki, przyjął kilkudziesięciu młodych powstańców i wręczył im pierwsze stypendia. W czasie tej uroczystości młodociani żołnierze opowiadali swym starszym kolegom o swych przeżyciach, o swej pracy i dziękowali gorąco Wojsku Polskiemu za okazaną im pomoc. *(W)*

Uwaga, członkowie Brygady Traktorowej!

W sobotę, dnia 28 lutego br. o godzinie 20-ej, w lokalu Zarządu Łódzkiego ZWM — Pl. Zwycięstwa 13, odbędzie się zebranie członków B. T.

Obecność obowiązkowa!

WIECZÓR NIEDZIELNY

Zarząd Łódzki Związku Walki Młodych urządza w niedzielę dnia 29 bm o godzinie 17-ej w lokalu własnym, Plac Zwycięstwa 13 **„Wieczór Niedzielny"** z następującym programem: pogadanka pt. „Kultura świata starożytnego" i bogata część artystyczna. Wstęp wolny.

Kształćmy się na Kursie Korespondencyjnym

umożliwiającym studia gimnazjalne

Aby umożliwić kształcenie się naszemu aktywowi przebywającemu często w terenie, młodzieży pracującej i tym, którzy mieszkają w odległych wioskach — Prezydium ZG. ZWM. postanowiło zorganizować kurs o programie Gimnazjum Ogólnokształcącego — systemem korespondencyjnym.

W maju 1947 r. rozpoczęliśmy naukę. Z całej Polski napływały podania o przyjęcia i prośby o dokładne informacje. Z listów tych mogliśmy się przekonać z jakim entuzjazmem młodzież przyjęła tę nową formę uczenia się, jak często kursy nasze są dla niej jedyną możliwością dalszego kształcenia się. **Do chwili obecnej zgłosiło się 600 kandydatów.**

W pracy naszej napotkaliśmy na duże trudności, jak brak podręczników i innych pomocy naukowych, brak kontaktu z nauczycielstwem. Aby przynajmniej te przeszkody pokonać, zakupiliśmy większą ilość książek i wysyłamy kolegom za zaliczeniem pocztowym (wpłaca się należność przy odbiorze paczki). Dla tych, którzy sobie książek kupić nie mogą, założyliśmy **wypożyczalnię podręczników.**

Obecnie mamy już skrypty wydane drukiem, w estetycznych zeszytach, z uwzględnionymi wieloma poprawkami. W tej chwili wprowadzamy do naszego dotychczasowego systemu nowe ulepszenie, celem udzielenia najskuteczniejszej pomocy naszym uczniom.

Wespół z kierownictwem Gimnazjum Korespondencyjnego „Wici" przystępujemy do zorganizowania w wielu miastach powiatowych (zależnie od ilości uczniów), **Ośrodków Dydaktycznych w gimnazjach.**

Gimnazjum to co miesiąc w niedzielę przed południem udzielało porad indywidualnych ze wszystkich przedmiotów, a po południu tegoż dnia odbędą się wspólne konferencje i wykłady dla uczniów, należących do odnośnego ośrodka. W szkole tej będzie także dostępna biblioteczka.

A więc uczniowie Gimnazjalnego Kursu Korespondencyjnego ZWM. i „Wici" zawiadomiani przez dyrektora co czwartą niedzielę przyjeżdżają do miasta powiatowego — do wyznaczonego tam gimnazjum, zasięgają porad, otrzymują wyjaśnienia i wskazówki, pożyczają książki i uzupełniają swoje braki. Długie zimowe wieczory sprzyjają szczególnie pracy samokształceniowej i nauce. Ożywiła się więc korespondencja, nadchodzą coraz liczniej zamówienia na podręczniki; uczestnicy nadsyłają regularnie prace miesięczne do poprawienia.

Ciężkie warunki zmusiły wielu uczestników kursu do pracy zarobkowej i tym samym do przerwania nauki. Połączenie pracy z uczęszczaniem do normalnej szkoły jest dość trudne. Kursy nasze mają więc tym większe znaczenie. **Dorywczo zdobywaną wiedzę i wiadomości pomogą one ugruntować i poszeregować do odpowiednich dziedzin.** Nowe zainteresowania pozwolą wielu skierować swą pracę na lepszą drogę.

Koledzy pracujący w terenie, winni popularyzować wśród modzieży pracującej ten system nauki, organizować kółka samokształceniowe, tworzyć zespoły, gdyż wspólnie jest łatwiej się uczyć.

Maria Drewnowska.

Czytelnicy piszą

Jaka powinna być „Trybuna Młodych"

Pragnę dorzucić poniższe uwagi do dyskusji na temat „Jaka powinna być „Trybuna Młodych"?

Moim zdaniem, dążenia nasze winny iść w kierunku:

1. *Zwiększenia objętości „Trybuny",* bo przy najlepszych nawet zamiarach jedna strona na tydzień stanowi zbytnie ograniczenie naszych możliwości, jest stanowczo niewystarczająca dla spełnienia zadań pisma.

1. *Urozmaicenie treści,* którą podać należy jak najzwięźlej; w ten sposób zaoszczędziłoby się dużo miejsca, zwłaszcza gdyby poprzedni punkt z przyczyn technicznych nie mógł być zrealizowany. Czasem potrzebny jest i dłuższy artykuł; ale wiele z podanych przez „Trybunę" wiadomości mogłoby być ujęte w bardziej zwięzłą formę.

3. *Rozszerzenie zakresu omawianych spraw.* W organie naszym winny być omawiane wszelkie sprawy interesujące młodzież miasta i województwa. oraz powinni zabierać głos przedstawiciele różnych organizacji młodzieżowych, a także koledzy niezrzeszeni.

Życzę Wam owocnej pracy

Krzysztof Mazur.

OD REDAKCJI:

Zgadzając się w zupełności z wywodami kol. Mazura, musimy jednakże od razu powiedzieć, że, niestety, pismo nasze nie może ukazywać się w zwiększonej objętości — odczuwamy bowiem brak papieru. Wzdychamy, martwimy się, ale nic na to nie możemy poradzić...

Na półce z książkami

W bieżącym roku obchodzimy dwa wielkie stulecia. Jednym z nich jest setna rocznica pierwszego wydania *„Manifestu Komunistycznego" Marksa i Engelsa.* Obowiązkiem każdego z nas jest dokładne poznanie się z tym pierwszym, bojowym programem, pierwszej, międzynarodowej organizacji robotniczej.

W jaki sposób powstał „Manifest Komunistyczny"? Odpowiedź znajdziemy w krótkim wstępie do niego:

„Widmo krąży po Europie — widmo komunizmu. Wszystkie potęgi starej Europy połączyły się dla świętej nagonki przeciw temu widmu, papież i car, Metternich i Guizot, francuscy radykałowie i niemieccy policjanci".

„Komunizm jest już przez wszystkie potęgi europejskie uznany za potęgę. Czas już wreszcie, aby komuniści wyłożyli otwarcie wobec całego świata swój system poglądów, swoje cele, swoje dążenia i bajce o widmie komunizmu przeciwstawili manifest samej partii".

„Manifest Komunistyczny" został napisany przez Marksa i Engelsa na polecenie Związku Komunistów, pierwszej, międzynarodowej organizacji robotniczej.

W oparciu o socjalizm naukowy Marks i Engels rozpatrują stosunek dwu przeciwstawnych klas: burżuazji i proletariatu; omawiają stosunek komunistów do proletariuszy i wreszcie zajmują się zagadnieniem literatury socjalistycznej.

Kiedy po stu latach sięgamy do „Manifestu Komunistycznego", uderza nas jego aktualizm. Najlepszym komentarzem do niego jest historyczna rzeczywistość.

Dr. Juliusz Wilaume
Docent Uniwersytetu Łódzkiego

Nasz Dział NAUKOWY

POWSTANIE 1846 ROKU

Podczas gdy dla narodów Europy rok 1848 stał się momentem „Wiosny Ludów", Polacy już na dwa lata wcześniej zerwali się do walki o niepodległość. Kilkudniowe polskie „przedwiośnie" 1846 roku, jakby w błyskawicznym skrócie miało dać przegląd blasków i cieni przyszłego, ogólnego zrywu ludów, nad wszystko zaś miało zapłodnić myśl postępową nieprzemijającymi wartościami ideologicznymi. Z tego względu rewolucja krakowska zasługuje na bliższe poznanie.

Projekty powszechnego powstania krajowego zrodziły się na wychodźtwie, przede wszystkim wśród członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, które w słynnym *manifeście grudniowym tysiąc osiemset trzydziestego szóstego roku* uznało jako swe główne zadanie: „usamowolnienie ludu, oddanie wydartej mu ziemi na własność, wrócenie praw, powołanie do używania korzyści niepodległego bytu wszystkich bez różnicy wyznań i rodów", w przekonaniu, „że wielki, dwudziestomilionowy naród koalicję całej Europy zburzyć i zniszczyć jest w stanie". Stawiając na pierwszym miejscu hasło: „Wszystko dla ludu, przez lud", Towarzystwo Demokratyczne przez swoich wysłanników, czyli emisariuszy, oddziaływało na kraj. Z kolei wszakże pozostając pod wpływem ich informacji o gotowości zbrojnej narodu, zgodziło się na przyśpieszenie terminu powstania.

EDWARD DEMBOWSKI

Na wypadkach ówczesnych silnie zaważyć miała działalność zarówno spiskowa, jak i ideologiczna jednego z głównych inicjatorów rewolucji 1846 r., *Edwarda Dembowskiego.* Pochodząc z rodziny arystokratycznej, ten młodzieniec nadzwyczaj wątłej postaci, odznaczał się przecież wielką wytrwałością fizyczną i niezwykłą przedsiębiorczością ducha. Gwałtowny i wymowny, potrafił nadać żywe tempo przygotowaniom spiskowym. Jego poglądy polityczne i społeczne wybiegały daleko poza normę przeciętności. Gorący wielbiciel filozofa Hegla, szukał w filozofii naukowego uzasadnienia swych poglądów. Już w 1943 roku na łamach *Tygodnika Literackiego* ogłosił swoje „credo" polityczne: *wiarę w lud, potępienie przeszłości szlacheckiej, powrót do republikanizmu prasłowiańskiego, z szczególnym naciskiem podkreślając ową słowiańskość.* Utożsamiając lud z ludzkością, Dembowski wierzył w zbieżność interesów wszystkich ludów, głosił obowiązek *poświęcenia i czynu dla urzeczywistnienia głównego celu istnienia ludu — wolności.* Według słów jego: *„Wolność tam być tylko może, gdzie nie ma własności".* Pod wpływem socjalizmu utopijnego (Saint Simon- Fourier, Proudhon), a zarazem dialektycznej metody Hegla wyrażał wiarę w rozwój ludzkości, zmierzającej do zorganizowania życia zbiorowego na podstawie organizacji pracy. Za najbardziej odpowiednią formę życia zbiorowego uważał ustrój komunistyczny. W ten sposób Dembowski zbliżył się najbardziej do poglądów twórcy socjalizmu naukowego, Karola Marksa.

SPISEK AUSTRII

W związku z wykryciem przygotowań do powstania, planowanego na 1844 r., Dembowski musiał uchodzić z Warszawy. Jesienią 1843 r. w Poznaniu wszedł do Komitetu Centralnego Towarzystwa Demokratycznego, co umożliwiło mu przynaglanie powstania. Za szerzenie idei komunistycznych, po roku pobytu wydalony z Poznania, przerzucił swą działalność spiskową na teren Rzptej Krakowskiej i Galicji.

Według planu opracowanego przez gen. Ludwika *Mierosławskiego,* wybuch miał nastąpić równocześnie we wszystkich trzech zaborach. Jednakże aresztowanie w Poznaniu przez władze pruskie przewidzianego na naczelnego wodza Mierosławskiego wraz z pomocnikiem, obróciło w niwecz wszystkie plany. Wysłannicy Centralizacji T.D.P. w Krakowie odwołali powstanie. Nie wszędzie dowiedziano się o tym na czas.

RZĄD POWSTAŃCZY W WIELICZCE

Zresztą Dembowski był zdecydowany mimo wszystko rozpocząć akcję. Naprzód w środowisku robotników kopalń soli w Wieliczce *ogłosił rewolucję i zorganizował rząd powstańczy (24.II.1846). Po raz pierwszy w dziejach świata załopotał wtedy nad rzeszami robotniczymi czerwony sztandar* — jako symbol walczącego o swe prawa świata pracy.

Z Wieliczki Dembowski podążył do Krakowa, gdzie w charakterze sekretarza stał się głównym doradcą głowy Tymczasowego Rządu Narodowego, dyktatora Tyssowskiego. Dla szerzenia ulubionych haseł radykalizmu społecznego Dembowski natychmiast utworzył Klub Rewolucyjny. Dwojąc się i trojąc, już w nocy z 24 na 25 lutego nie dopuścił do przewrotu reakcyjnego, który ster powstania oddał profesorowi Wiszniewskiemu. Z właściwą sobie energią Dembowski wyrzucił nowego dyktatora z sali obrad rządu i skłonił profesora Tyssowskiego do ponownego ujęcia władzy. Wiszniewski zbiegł za granicę pruską z obawy przed ustanowionym w Krakowie Trybunałem Rewolucyjnym.

Chociaż Dembowski z przekonań był komunistą, jednak lojalnie solidaryzował się z programem społecznym wyznaczonym przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie, które głosiło uwłaszczenie chłopów i zniesienie pańszczyzny, Dembowskiemu przypisuje się również autorstwo *manifestu krakowskiego, znoszącego przywileje stanowe, nadającego ziemię pracującym na niej chłopom, wzywającego ich do udziału w powstaniu, a zarazem wyznaczającego surowe kary na tych, którzy by w przyszłości żądali od chłopa pańszczyzny.*

EMISARIUSZ SPRAWY

Nie podpisał jednak Dembowski odezwy, zapowiadającej chłopom kary za udział w tzw. *rebelii chłopskiej.* Na wiadomość o rozbiciu pod Gdowem oddziału powstańczego przez wojska austriackie, Dembowski postanowił pod osłoną procesji ruszyć do wiosek okolicznych dla tym łatwiejszego oddziaływania na chłopów. Idąc na czele procesji w chłopskiej sukmanie, na Podgórzu natknął się na powracający do Krakowa trzytysięczny oddział Austriaków, który dwa dni temu trwożnie opuścił Wawel.

ŚMIERĆ DEMBOWSKIEGO

W czasie walki na rynku podgórskim Dembowski jako jeden z pierwszych dostał się do niewoli, gdy zaś chciał z niej ujść, został przestrzelony, a następnie *dobity bagnetem.* Nie rozpoznany, spoczął we wspólnej mogile wraz z nieludzko pomordowanymi bezbronnymi starcami, kobietami i dziećmi. Ponieważ na głowę jego nałożona była wysoka nagroda, władze austriackie długo nakazywały rozkopywanie masowych mogił, chcąc się upewnić, czy nieuchwytny dotąd emisariusz rzeczywiście zginął.

Zawiodła również próba powstania w Królestwie Polskim. Po nieudanym napadzie na Siedlce zawisł na szubienicy Panteleon Potocki z towarzyszami. We Lwowie zginęli na Górze Stracenia partyzant Teofil Wiśniowski i rewolucjonista Józef Kapuściński. Wnet zaludniły się polskimi powstańcami więzienia pruskie, austriackie i carska Syberia.

POLSKA — OGNISKO DEMOKRACJI

Zdawało się, że na marne poszły ofiary narodu polskiego w 1846 r. Jednakże w kołach postępowych Europy, do których należała przyszłość, utrwaliło się głębokie przekonanie, że podstawowym warunkiem powodzenia światowej rewolucji społecznej jest odzyskanie niepodległości przez Polskę. M. in. wyraził to w słowach pełnych umiaru, a zarazem tak charakterystycznych dzięki wyjątkowo trafnemu ujęciu sytuacji, *Karol Marx,* gdy pisał:

„Polska dzięki stosunkom społecznym stała się rewolucyjną częścią Rosji, Austrii i Prus. Opozycja jej przeciwko najeźdźcom była jednocześnie opozycją przeciwko wysokiej arystrokracji w samej Polsce. Nawet szlachta, stojąca na gruncie feudalnym, z bezprzykładnym poświęceniem przyłączyła się do rewolucji agrarnej. Polska była już ogniskiem demokracji europejskiej, kiedy Niemcy błąkały się jeszcze omackiem po manowcach najpłytszej ideologii konstytucjonalistycznej i najgórnolotniejszej ideologii filozoficznej. Na tym a nie na świetlanym rozwoju dawno pogrzebanego rycerstwa, polega gwarancja, polega nieuniknione konieczność odbudowania Polski".

Charakterystyczny spór czyli echa średniowiecza

Materialne apetyty duchowych posłanników

Rząd czechosłowacki, realizując ustawę o t. zw. „dodatkowej reformie rolnej", postanowił w jej ramach rozparcelować również pomiędzy chłopów majątki ziemskie, należące do władz kościelnych. Są to przeważnie olbrzymie latyfundia, o powierzchni wielu tysięcy hektarów. Tak np. dobra kapituły ostrzyhomskiej liczą 17.500 ha (!), dobra arcybiskupstwa w Ostrzyhomiu — 10 tys. ha. Uwzględniające potrzeby administracji kościelnej, rząd czechosłowacki zdecydował się pozostawić w jej posiadaniu obszary o powierzchni po 250 ha (15 włók), wydzielone z parcelowanych majątków.

Mimo to jednak, zamierzona parcelacja dóbr kościelnych wywołała gwałtowne sprzeciwy ze strony czechosłowackich dostojników Kościoła. Zwołany w tej sprawie nadzwyczajny zjazd biskupów pod przewodnictwem delegata papieskiego powziął bardzo ostre uchwały protestacyjne i wydał odezwę, która głosi, że w razie przeprowadzenia parcelacji majątków kościelnych „przekleństwo padnie" na Czechosłowację, „historia bowiem wykazuje niezbicie, iż odbieranie Kościołowi jego majątków ściąga zawsze na naród ciężkie kary fizyczne i duchowe".

Gwałtowność wystąpień hierarchii czechosłowackiej w tej sprawie jest dla nas dziwna i niezrozumiała. Możnaby ją było zrozumieć, gdyby biskupi czechosłowaccy walczyli o zachowanie i pomnożenie dóbr **duchowych**, których — z natury rzeczy — są reprezentantami i strażnikami. Ale tu chodzi przecież o dobra ziemskie (w podwójnym tego słowa znaczeniu), a więc i rzeczy — według nauki Kościoła — znikome, przejściowe, nieistotne, o „marności nad marnościami", które zasługują jedynie na pogardę i lekceważenie. Ani w księgach kanonicznych, ani w pismach ojców Kościoła, ani tym bardziej w Ewangelii nie znajdujemy żadnej zachęty do gromadzenia dóbr materialnych, do upierania się przy ich posiadaniu. Więc skądże ta zapalczywość biskupów czechosłowackich w obronie kościelnych latyfundiów, będących przeżytkiem tych czasów, kiedy to Kościół chciał być i był potęgą, równą potędze władców świeckich?

Biskupi czechosłowaccy grożą narodowi „karami fizycznymi i duchowymi", jeśli parcelacja majątków kościelnych zostanie przeprowadzona — i powołują się przy tym na rzekome nauki historii . Z obiektywnego punktu widzenia należy zauważyć, że ani sekularyzacja dóbr kościelnych w Niemczech po Reformacji, ani połączona z kasatą Zakonu Jezuitów konfiskata ich mienia, ani też przejęcie na własność państwa majątków Kościoła po Rewolucji Francuskiej — nie spowodowały żadnych klęsk w krajach, które tych aktów dokonały, nie sprowadziły na głowy mieszkańców kar fizycznych i duchowych i nie zmieniły w ogóle biegu wydarzeń dziejowych.

Charakterystyczny spór pomiędzy hierarchią kościelną a rządem czechosłowackim na podłożu **czysto materialnym** obserwowany jest z wielkim zainteresowaniem nie tylko w Czechosłowacji, lecz i we wszystkich krajach, gdzie duchowieństwo — wbrew swemu naturalnemu powołaniu — zdradza nadmierne zainteresowania w dziedzinie spraw tak wyraźnie ziemskich, jak finanse, dochody i polityka.

B. D.

Pouczające zestawienie

Historia polskiej zapałki

Za wskaźnik kultury i dobrobytu poszczególnych społeczeństw uchodzi powszechnie spożycie mydła. Niektórzy uczeni wolą brać za podstawę zużycie kwasu siarkowego lub innych artykułów.

Wskaźnikiem doskonale ilustrującym sytuację gospodarczą oraz rozwój kultury może być jednak również konsumcja zapałek.

W opiewanych przez różnych reakcjonistów oraz pachołków obszarniczych i fabrykanckich latach „dobrobytu sanacyjnego", gdy bułka rzekomo kosztowała tyle groszy, a masło tyle, zużywaliśmy na głowę mieszkańca rocznie aż... 11 pudełek zapałek, znajdując się pod tym względem obok Albanii *na ostatnim miejscu w Europie.*

W wielu dzielnicach naszego kraju posługiwała się ludność *krzesiwem,* a na wsi prawie wszędaie panował przysłowiowy już „polski zwyczaj" *dzielenia zapałek na cztery części.*

Nie był przypadkiem fakt, że lwia część Polaków w dziedzinie zużycia zapałek znajdowała się na poziomie kulisa chińskiego czy tubylca z Nigerii. Poważny odłam narodu, a przede wszystkim olbrzymia część rolników znajdowała się w tak wielkiej nędzy, że tylko najbardziej rygorystyczna oszczędność na odcinku zużycia takich towarów, jak sól i zapałki, pozwalała im na zachowanie jakiej takiej „równowagi" budżetu domowego.

Nie trzeba również zapominać, że rządy sanacyjne sprzdawały Polskę nie tylko hurtowo, ale i detalicznie. Za kilka milionów dolarów wydzierżawiono więc aferzyście szwedzkiemu, Ivarowi Kreugerowi, Polski Monopol Zapałczany. Kreuger, nie licząc się absolutnie ani z kosztami produkcji, ani z możliwościami płatniczymi szerokich mas, a kierując się wyłącznie swoim „widzi mi się", wywindował ceny zapałek na niesłychanie wysoki poziom, czerpiąc z Polski w sposób bezwstydny *lichwiarskie i kolonialne zyski.*

Wprawdzie w którymś tam roku Kreuger zaplątany w ciemne interesy „uregulował" swe rachunki, popełniając samobójstwo, ale twór jego — Koncern Kreugera żył nadal i prosperował w ciągu długich jeszcze lat.

Obecnie wiele się zmieniło. Po oszuście Kreugerze i jego koncernie nie pozostało w kraju naszym nic poza niesławnymi wspomnieniami. Ceny zapałek utrzymują się na poziomie gospodarczo uzasadnionym, a młodzież nasza często nawet wierzyć nie chce gdy się dowiaduje, że jeszcze kilka lat temu chłop polski żył jak jaskiniowiec, krzesząc ogień z kamienia czy dzieląc zapałkę na części.

Z roku na rok rośnie zużycie zapałek. Już w roku 1946 wypadało 28 i pół pudełka na jednego obywatela.

W roku 1947 wzrosło spożycie do 35,8 pudełek. Produkcja w roku 1947 wyniosła 170.000 skrzyń po 5.000 pudelek. Plan na rok 1948 przewiduje wytworzenie 190 000 skrzyń. Oznacza to, że w roku bieżącym konsumować będziemy blisko *4 razy więcej zapałek, niż przed wojną.*

Idziemy ku lepszemu.

* * *

Historia niepozornej zapałki jest nader pouczająca. Oświetla ona jaskrawym blaskiem *przemiany, które zaszły w ciągu ostatniego trzylecia w demokratycznej Polsce Ludowej.*

Wrażenia teatralne

„Omyłka" w Teatrze Powszechnym

Najmniej wdzięcznym rodzajem sztuki dramatycznej jest tzw. przeróbka sceniczna wartościowego dzieła literackiego. Słynny komediopisarz i teatrolog rosyjski, Mikołaj Jewreinow, uczynił kiedyś dowcipne porównanie: „dramatyzować dzieło literackie — to znaczy przerabiać garnitur, uszyty z dobrego materiału i przez pierwszorzędnego mistrza sztuki krawieckiej. Tragedia polega na tym, że zazwyczaj przeróbkę tę przeprowadza bardziej skromny krawiec, a czasem po prostu szwaczka domowa. W rezultacie — przerobiony w ten sposób garnitur tylko luźnymi fragmentami przypomina swój pierwszy pierwowzór. Z przodu dobrze, ale zmarszczki na plecach... jeden rękaw za długi, a drugi za krótki... Sekret polega na tym, że taką przeróbkę powinien robić mistrz tej samej miary, co ten, który stworzył samo dzieło".

Te słuszne słowa mimo woli przychodzą na myśl, gdy oglądamy „Omyłkę" Prusa na scenie Teatru Powszechnego. W scenicznej przeróbce psychologicznie i społecznie ciekawej noweli Prusa, przypominającej raczej szkic powieściowy, uderza przede wszystkim brak zasadniczego elementu dramatycznego: Nie ma tu zwięzłej, dynamicznej akcji, właściwego nerwu scenicznego, który jest podstawą każdego widowiska teatralnego. Chodzi nie tylko o samą akcję, lecz przede wszystkim o psychologiczne napięcie i dynamikę wyrazu scenicznego. Literacko piękny język Prusa, szlachetność i trafność jego myśli nie wystarczają do stworzenia tego, co nazywamy utworem scenicznym. Język teatru jest inny i inne ma prawa oraz wymagania. Przedstawienie w Teatrze Powszechnym pod wieloma względami przypomina wyblakłe ilustracje, które widzimy w starych tygodnikach sprzed 60—70 laty. Szlachetne i czasem ciekawe w treści, ale prymitywne, blade nie przekonywujące co do formy. Nie jest to bynajmniej wina Prusa, raczej jest to „omyłka" inscenizatorów „Omyłki". Brak nerwu scenicznego trudno zastąpić zewnętrzną barwnością widowiska. Ujaskrawienie tej barwności w kierunku groteski staje się sprzeczne ze stylową formą i satyryczno-społeczną treścią twórczości Prusa.

Inscenizacja sceniczna „Omyłki" poszła w kierunku realizmu, usiłując zarazem wydobyć maksimum nastrojowości w niektórych momentach. Operowanie poszczególnymi fragmentami było nieraz sprzeczne z zasadniczą intencją całości. Do tych momentów należy ściemnienie światła w niektórych scenach. Jest to chwyt raczej impresjonistyczny. Wnętrze dekoracyjne — ładne i stylowe. Na marginesie mała uwaga: zapałek w pudełkach w tych czasach nie używano.

Aktorsko „Omyłka" była zagrana starannie. Na wyróżnienie zasługują: Pągowski (burmistrz), K. Dejmek (kasjer), J. Pilarski (Dobrzański) i Danuta Mancewicz.

Pow.

Co może zdziałać człowiek dobrej woli

Peperowiec towarzysz Ambroziak — majster z PZPB Nr 2

Oddział I PZPB Nr 2 d. f. „Gutman", od sierpnia zeszłego roku został przyłączony do Zakładów. Fabryka zatrudnia 587 robotników i do czasu komasacji była całkowicie samowystarczalna, posiada bowiem tkalnię, przędzalnię, farbiarnię i wykończalnię. W przeciągu pierwszych kilku miesięcy po komasacji produkcja spadła, do czego przyczynił się złą pracą majster zgrzeblarski, ob. Urbański.

Maszyny zgrzeblarskie zaniedbane, opuszczone, powodowały ciągłe postoje, pociągając za sobą wadliwy stan innych działów — przędzalni i tkalni, które nie wykonywały planu. Zarobki robotników, rzecz prosta, spadły także. Należy się tylko dziwić, że podobny stan trwał tyle miesięcy. Dopiero sami robotnicy położyli kres tym stosunkom. Podnieśli wielki alarm i tak długo domagali się usunięcia majstra-pijaka i szkodnika, aż on sam uciekł z fabryki.


Bronisław Ambroziak

Na jego miejsce przyszedł nowy majster — członek PPR, tow. *Ambroziak*, który w przeciągu kilku tygodni pokazał co potrafi zdziałać jeden człowiek dobrej woli. Małe zakłady przeżyły prawdziwą rewolucję. Majster pracował po 12 godzin dziennie a jak trzeba było — to i w niedzielę... Załoga wciąż jeszcze nie może ochłonąć z oburzenia na dawnego majstra, a nie szczędzi wyrazów podziwu i uznania dla jego następcy.

— Dusza człowiek — mówi o tow. *Ambroziaku* śrubownik *Wietrzyk* — ten nowy majster dokonał u nas cudu. Maszyny chodzą, jak zegarki, a o nasz wątek zabiegają robotnice.

Tow. Bronisław Ambroziak sam jeszcze nie przestaje się dziwić, że jego poprzednik — majster mógł maszyny doprowadzić do tak katastrofalnego stanu.

— Maszyny były zupełnie rozkręcone, zaniedbane. Mój poprzednik — mówi — tłumaczył robotnikom, że to z powodu braku różnych części technicznych. Nic podobnego! Wszystko było, ale porozrzucane po kątach. Obecnie przędzalnia, po gruntownym remoncie maszyn, wykonała już w styczniu plan — nawet go przekroczyła (w poprzednich miesiącach plan wykonano w 60—70 procentach). Plan zaś bieżącego miesiąca został wykonany już 25 bm. Ale na tym jeszcze nie koniec. Gwarantuję, że jeszcze w 50 proc. poprawimy maszyny — wówczas się przekonają.


Janina Papierkowa

[...] tychmiast reagować i nie dopuścić do takiego zaniedbania. Co robiła w tej sprawie Rada Zakładowa? Majster Urbański był ciągle pijany, nie przychodził do pracy. Nikt z Rady Zakładowej na to nie reagował. To było ich obowiązkiem, zwłaszcza przewodniczącego Rady, gdyż ten stan rzeczy był przede wszystkim krzywdą dla robotników, którzy zarabiali bez porównania mniej aniżeli obecnie.


Bolesław Kruszewski

Z Radą Zakładową to znów osobna historia. Faktycznie od wielu miesięcy robotnicy są bez przedstawicielstwa. Nie można bowiem uważać za Radę Zakładową grupę — która od lipca ub. roku (!) nie zebrała się ani razu. Robotnicy chodzili tu i tam i samorzutnie załatwiali najkonieczniejsze sprawy dla załogi. Takimi są tkacze — tow. tow. *Kruszewski*, *Papierkowa*, urzędniczka tow. *Styczyńska*, tow. tow. *Lefik*, *Wietrzyk* i wielu innych.

Nauczeni doświadczeniem robotnicy, poważnie się zastanawiają nad tym, by obecnie do Rady weszli tylko ci, którzy przez cały rok wykazywali, że interesy fabryki i pracujących są im bliskie, tak, jak ich własne.


Stanisława Styczyńska

Jeszcze kilka słów o komasacji. Między d. f. „Gutman", a Centralą PZPB Nr 2, do której fabryka ta została przyłączona, istnieje jakby „żelazna kurtyna". Nie chcemy sami przesądzać tej sprawy. Jednakże ze wszystkich wysuniętych żalów pod adresem Centrali, jak brak dostatecznej ilości przędzy, zły gatunek itd., pozwolimy sobie tylko na jedną uwagę, dotyczącą złego wątku. Wszyscy robotnicy twierdzą, że obecnie (po objęciu pracy przez tow. Ambroziaka) wątek z Centrali jest bez porównania gorszy, aniżeli ich własny. Twierdzą tak zarówno majstrowie, jak i robotnicy. Po swym gorzkim doświadczeniu robotnicy słusznie wskazują, że tam, w Centrali, coś nie jest w porządku. *„Surowiec mają ten sam, a wątek gorszy* — tam też widocznie „knoci" jakiś majster.

Może robotnicy nie mylą się. Cała załoga za naszym pośrednictwem apeluje do kierowników i załogi Centrali o zbadanie przyczyn tego stanu rzeczy. Majster, Bronisław Ambroziak, wykazał praktycznie, że wszystkie braki można usunąć, gdy istnieje dobra wola.

B. Bealus.

W Związkach Zawodowych

ZJAZD

W dniu 29 lutego br. o godzinie 10,00 rano odbędzie się Wojewódzki Zjazd Delegatów i Zarządów Kół Zw. Zaw. Prac. Cywiln. Admin. Wojsk. Oddział w Łodzi, w sali Odpraw Ofic. Szk. Pol. Wych. przy ul. 11 Listopada 81-83.

Na porządku dziennym wybór delegatów na II-gi Krajowy Zjazd w Warszawie oraz sprawy organizacyjne.

Udział w obradach wezmą przedstawiciele OKZZ i Wojska Polskiego.

Obecność zainteresowanych obowiązkowa.

Co usłyszymy przez radio

12,04 Wiadomości południ.; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12,13 „Z mikrofonem po kraju"; 12,25 Muzyka; 12,50 (Ł) „Radio w szkołach Łęczyckich"; 13,00 Audycja rozrywkowa; 14,00 Muzyka kameralna; 14,30 (Ł) Bajka „O Krasnoludce Eleonorze"; 14,45 (Ł) Pieśni; 15,05 (Ł' Rozmaitości; 15,30 Słuchowisko dla dzieci; 16,00 Dziennik; 16,25 Audycja Komisji Opieki nad Zabytkami Przeszłości; 16,35 Pogadanka sportowa; 16,45 „Przy sobocie po robocie"; 18,00 Lekcja języka rosyjskiego; 18,15 Fragmenty operowe; 18,45 „Szalona"; 19,00 „Melodie świata"; 19,25 „Na swojską nutę"; 20,00 Dziennik; 20,45 Wieczór literacki; 21,00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR; 21,35 „Zapomniany Verdi"; 21,55 „Z naszej radiofonii"; 22,00 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,13 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 22,15 Transm. z Nicei Finału Międzynarodowego Konkursu Muzyki Jazzowej; 24,00 Ostatnie wiadomości; 0,15 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 0,45 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Rynek mięsny w Łodzi uzdrowiony

zbędne ogniwa spekulacyjne zostały usunięte

Troska rządu o uporządkowanie handlu zwierzętami rzeźnymi i mięsem znalazła swe odbicie w zmianach, jakie wprowadzono na tym odcinku obrotów handlowych. Właściwe i równomierne zaopatrzenie rynków miejskich w mięso, tłuszcz i wyroby wędliniarskie zależy nietylko od podaży materiału rzeźnego, wyprodukowanego przez rolnika, ale i od działania pośrednictwa handlowego.

Doniedawna prawo zaopatrywania się w materiał rzeźny u producenta przysługiwało zarówno kupcom i spółdzielniom bydłem handlującym, jak i rzeźnikom. Ta ostatnia masa nabywców, b. liczna i żadnymi restrykcjami nie objęta, dezorganizowała rynek w imię własnych doraźnych korzyści, co w fatalny sposób odbijało się na zaopatrzeniu ludności miejskiej i na interesach gospodarczych. Handel zwierzętami rzeźnymi, wędliniarstwo, rzeźnictwo zdobywały sobie uzasadnioną renomę najbardziej lukratywnych gałęzi handlu.

Na wysoką dochodowość tych obrotów niemało wpływał fakt, że poważna część odnośnych transakcji wymykała się spod jakiejkolwiek kontroli władz podatkowych.

W chwili obecnej sytuacja na tym odcinku handlu ulega poważnym zmianom, co i w naszym mieście odbije się korzystnie na interesie najszerszych mas ludności. Prawo zakupywania zwierząt rzeźnych pozostawione zostało jedynie uprawnionym do tej działalności handlowej kupcom i spółdzielniom. Rzeźnicy i wędliniarze pozbawieni zostali prawa czynienia zakupów w terenie i jedynie na terenie rzeźni łódzkiej mogą oni zaopatrywać się w dostarczone tu bydło, nierogaciznę i mięso. Wszystkie transakcje dokonywane są przez upoważnionych komisantów.

Ta forma obrotów, usuwająca zbędne ogniwa pośrednictwa wpłynęła na unormowanie podaży i stabilizację cen.

Wobec jawności zawieranych transakcji dostarczanymi na rynek produktami przez rzeźników i wędliniarzy, moment spekulacji został w poważnym stopniu wyeliminowany.

Na odcinku hurtu rolę regulatora cen spełniają zarówno państwowo- spółdzielcze przedsiębiorstwa obrotu zwierzętami jak i spółdzielnie.

Udział spółdzielczości w zaopatrzeniu Łodzi w zwierzęta rzeźne jest poważny, obejmuje bowiem 40 procent dokonywanych transakcji.

Kontrola nad całością dokonywanych w rzeźni łódzkiej obrotów spoczywa w ręku komisarza rządowego.

K.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni najlepsze rezultaty osiągnęły: na 8 krosnach Marta Majer (185 proc.) i Maria Szymańska (173 proc.), na 6 krosnach: Leokadia Franciszkowska (171,2 proc.) i Anna Janiszewska (170,5 proc.). W przędzalni (3 strony) wyróżniły się Helena Piaseczna i Maria Skorupska (po 162 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkaczka Sabina Zych uzyskała na 8 krosnach 154 proc., Karol Śniady na 6 krosnach 164,1 proc. a Helena Świątek i Stanisława Bujnowicz na 4 krosnach po 169,8 proc. Helena Kruk (również 4 krosna), osiągnęła 163,6 proc. W przędzalni wyróżniły się: Waleria Nowicka (840 wrzecion — 141,9 proc.) oraz Konstancja Górecka (720 wrzecion — 139,8 proc.).

W PZPB Nr 4 wyróżniła się tkaczka Helena Strzelczyk (16 krosien automatycznych — 166 proc.). Leokadia Wojdyńska uzyskała na 4 krosnach autom. 170 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni najlepsze rezultaty uzyskały na 6 krosnach: Genowefa Osendowska (171,7 proc.), Anna Ramus (153,9 proc.) i Genowefa Korzeniowska (147 proc.). Zespół Stefana Stolarza (108 proc.) wyprzedził zespół Stolarza Zygmunta (100,8 proc.). W przędzalni wyróżniły się: Bronisława Świtoniak (166,7 proc.) i Maria Dubis (165,3 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni odznaczyły się: na 4 stronach Maria Błaszkiewicz (184 proc. i Janina Góralska (155 proc.). na 3 stronach Józefa Barwińska (184 proc.) i Kazimiera Banaś (169 proc.). W tkalni (4 krosna) wysunęły się na czoło: Jadwiga Frączkowska (178,9 proc.) i Józefa Kamińska (178,8 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni uzyskały najlepsze wyniki na 6 krosnach Kazimiera Wutzke (162,4 proc.) i Janina Szczepaniak (161,8 proc.), na 4 krosnach Maria Rajska (156,7 proc.) i Maria Bartczak (153,2 proc.) Prządka Jadwiga Zaciora (696 wrzecion) osiągnęła 151,8 proc.

W PZPB Nr 7 wyróżniły się tkaczki Walentyna Grębowska (4 krosna — 162,3 pr.) i Helena Bilska (również 4 krosna — 160,4 proc.). W przędzalni (3 strony) odznaczyły się Kornelia Nowak (150,8 proc.) i Apolonia Stanisławska (150,5 proc.).

W PZPB Nr 8 tkaczka Helena Lewandowska uzyskała na 6 krosnach 192 proc. a Krystyna Dawidzka na 4 krosnach 166 proc. W przędzalni (4 strony) wyróżniły się: Zofia Jarczewska (168 proc.) i Aniela Janiak (162 proc.).

W PZPB Nr 9 w przędzalni (3 strony) najlepsze rezultaty osiągnęły Krystyna Ludwiczak (160 proc.) i Krystyna Grygielska (150,7 proc.). W tkalni na 6 krosnach odznaczyły się: Władysława Krzemień (166,3 proc.) i Feliksa Pachulska (162,5 proc.).

W PZPB Nr 16 w przędzalni (4 strony) odznaczyły się Kazimiera Klażyńska (152,5 proc.) Maria Stasiak (148,5 proc.) i Józefa Wąsowska 144,5 proc.).

NA WOKANDZIE

Tłumacz gestapo

skazany na karę śmierci

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę Willi Emila Zukriegela, tłumacza gestapo, który parę miesięcy temu został skazany na 10 lat więzienia.

Sąd Najwyższy wyrok na podstawie kasacji prokuratora uchylił i wczoraj sprawa była ponownie poddana rozpatrzeniu. Sądowi przewodniczył sędzia Walewski, oskarżał prokurator Ciesielski, bronił adw. Deczyński.

Zukriegel został skazany **na karę śmierci**. Przysługuje mu jeszcze prawo odwołania do łaski Prezydenta RP.

Chleb na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca marca 1948 r. oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem RCA (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) na pierwszą dekadę tegoż miesiąca tj. od dnia 1 marca rb. realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Chleb w cenie zł 3— za kg.

KAT. I i KAT. I RCA

na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. II

na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. III

na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4 i 5 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. IR i KAT. IR RCA

na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. II R.

na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. IRD3, IRD7, IRD12 i KAT. IRD3, IRD7, IRD12 RCA

na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT „C" i KAT. „C" RCA

na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Na karty żywnościowe „MK", (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca marca 1948 roku, na pierwszą dekadę realizowane będą następujące odcinki na chleb:

KAT „MK" pracownicza

na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. „MK" rodzinna

na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. „MK" IRD3, IRD7, IRD12

na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. „C" „MK"

na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 15 marca rb. włącznie i po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Świeże mleko na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, iż od dnia 1 marca rb. wydawane będzie świeże mleko w ilości 7 litr na karty żywnościowe z miesiąca marca rb. na następujące odcinki:

Kat. IRD-3 — od Nr 32 do Nr 45 włącznie dla zaopatrzenia powszechnego i RCA (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna)

Kat. „M" — od Nr 1 do Nr 14 włącznie — dla zaopatrzenia powszechnego i RCA.

Kat. IRD-3 — od Nr 30 do Nr 43 włącznie — na karty Ministerstwa Komunikacji (PKP)

Kat. „M" — od Nr 1 do 14 włącznie — na karty Ministerstwa Komunikacji.

Mleko wydawane będzie po 0,5 ltr na każdy odcinek.

Rejestracja kart na mięso

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, iż w czasie od dnia 1 do 6 marca rb. włącznie w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej dokonywana będzie rejestracja kart żywnościowych z miesiąca marca rb. na świeże mięso (rąbankę).

Rejestracja odbywać się będzie na podstawie III kuponu akrt żywnościowych Kat. I.

Zgłaszanie się do rejestracji po upływie wyżej wymienionego terminu uwzględniane nie będzie.

Komunikat powyższy nie dotyczy kart RCA (Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej).

Kronika Pabianic

Komu winszujemy

Sobota, 28 lutego 1948 r.
Dziś: Romana.

Dyżury aptek

Dziś, dnia 28. 2. br. dyżuruje apteka mgr. Sieczkowskiego, ul. Moniuszki 38.

Od dnia 21. 2. do 28. 2. br. dyżur lekarski pełni dr. Sobańska, zam. w Pabianicach, przy ul. Bożnicznej nr 5.

Kina

Kino „Polonia" — Film produkcji angielskiej p. t. „Tajemniczy nieznajomy"

Kino „Robotnik" — Film produkcji angielskiej p. t. „Podejrzenie".

Początek seansów w niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20, a w dni powszednie o godz. 18 i 20.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
Straż Pożarna	0
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33

Tam, gdzie panuje radość i piosenka

Przechodnie ulicy Armii Czerwonej i Traugutta czytają codziennie skromne tabliczki, że tu właśnie, za tym żelaznym płotem, w tym długim szarym, jednopiętrowym domu — mieści się przedszkole dla dzieci pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

— Być może w lecie — kiedy zazieleni się pnące się po całym tym domu dzikie wino, kiedy zakwitną utrzymane starannie przed nim, a oddzielone od ulicy niesympatycznym żelaznym płotem — klomby — to się tam może komuś i podobać, ale teraz — to taki sobie zwykły, szary piętrowy dom...

Takie myśli snuły nam się po głowie, kiedy robiliśmy „rzut oka" z zewnątrz, ale z chwilą gdyśmy stanęli w progu tego domu i kiedy w chwilę potem przekraczaliśmy — w towarzystwie kierowniczki tej placówki, rutynowanej wychowawczyni ob. Polańskiej Marty — próg pierwszej z brzegu izby dziecinnej.

— „My jesteśmy krasnoludki" — powitały nas dziecięcym chóralnym śpiewem 4-ro latki, które właśnie miały w tej chwili lekcję śpiewu, co w zestawieniu z wesołymi odgłosami jakiejś swawolnej zabawy w sąsiedniej sali dla 5-cio letnich — zdawało się mówić — panowie — pozory mylą, wiedzcie, że ten szary z zewnątrz dom mieści w sobie królestwo radości, dziecięcej beztroski i piosenki. Tak, tak, pomyliliśmy się, a jaka szkoda, że o tej pomyłce, nie mogą się przekonać wszyscy przechodnie, którzy czytają skromną tabliczkę na żelaznym płocie — ale wracajmy do rzeczy.

W sali dla dzieci 3-letnich zastaliśmy akurat lekcję poglądową z odbudowy.



„Sklep spożywczy" ma gromne powodzenie... Porządkowi pilnują, aby w kolejce panował spokój i ład

Tutaj rej wodził „majster" Zbyszek Kupka, który w naszych oczach ustawił z klocków komin fabryki, w której pracuje jego tatuś, a mały Jacek koniecznie chciał nam pokazać jak to się obecnie odbudowuje Warszawa.

W sali gier i zabaw dzieci najstarszych — znanych tu pod godłem pszczółek — zastaliśmy akurat dowolne zajęcia. Dzieci rozbite w gromadki prześcigają się w pomysłach nowych zabaw, czasem wprost zdumiewających. Tu też ma wielkie powodzenie „sklep" przed którym ustawił się pokaźny ogonek po zakupy. „Pan" sprzedawca jak widać zadowolony z obrotów, daje właśnie znać klientom, że nadszedł świeży transport owoców deserowych i zabawek.

Powstają z klocków wspaniałe pałace, odchodzi handel w sklepiku, płyną bez przerwy z dziecinnych piersi piosenki, zaiste, prawdziwe tu królestwo beztroski i radości i nauki. Rodzice mogą spokojnie pracować.

Oprowadzająca nas po zakładzie jego kierowniczka, chce nam pokazać wszyst ko, oglądamy więc jeszcze specjalnie dla dzieci urządzone umywalnie, szatnię i kuchnię i...

— A tu co będzie? — pytamy wchodząc do pachnących jeszcze farbą świeżo wymytych pokoi.

— To nasza niespodzianka dla pracowników fabryki, z wiosną bieżącego roku w tych salach utworzymy 3 dalsze klasy, co pozwoli nam powiększyć przedszkole ze stanu 160 na 210 dzieci.

— Czy to już zaspokoi potrzeby fabryki?

— Całkowicie jeszcze nie, ale najbar dziej drastyczne wypadki tak! W tej chwili zgłoszeń mamy całą masę.

— A jak wygląda wasza organizacja pracy?

— Dzieci przebywają u nas od godziny 7-ej rano do 3 po południu — to znaczy przez cały czas pracy matek w fabryce. O godzinie 9-ej rano po wspólnej modlitwie otrzymują tu na miejscu śniadanie złożone z bułki z masłem albo miodem i kawy. Po śniadaniu mają zajęcia programowe.

— Może nam pani opowie, jak te zajęcia wyglądają?



Tu rej wodzi Zbyszek Kupka, który ustawił komin fabryki, w której pracuje jego tatuś.

— W ramach zajęć myślowych np. stosujemy opowiadania przy pomocy ilustracji, uczymy dzieci piosenek i wierszyków, w ramach zajęć artystyczno-technicznych zaś, dzieci budują domy z bloków, malują, robią wycinanki i modelują w glinie. Poza tym prowadzimy np. ćwiczenia zmysłów — a więc odróżnianie kolorów, ćwiczenia ze smakiem i t.p. Po zajęciach programowych dzieci zjadają obiad, po czym odbywają 45 minut leżakowania, a potem znów zabawy dowolne, dopóki nie przyjdą po nie mamusie.

— Jaka jest wartość pożywienia, które dzieci tu otrzymują?

— Od 1400 — 1500 kalorii dziennie. Koszt wyżywienia jednego dziecka wynosi od 50 — 60 zł. Oczywiście fundusze na to daje Państwo i rodziców już to nic nie obchodzi. Na przedszkole wydajemy miesięcznie ponad 2 miliony zł. a rocznie na przedszkole, żłobek, Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem około 40 milionów złotych.

Żegnamy się serdecznie z dzieciakami i niosąc ze sobą kilka zdjęć, wychodzimy. W uszach brzmi nam długo jeszcze gwar wesołej gromady i ten ostatni „basowy" akord — 40 milionów złotych. Zaiste pokaźna to liczba, i winniśmy pamiętać o niej przy „obliczaniu" realnych zarobków świata pracy.

Z Pabianic i z okolicy

MILICJANCI I ORMOWCY DZIĘKUJĄ.

Komisariat Milicji Obywatelskiej i Komenda Miejska Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w Pabianicach składają tą drogą w imieniu wszystkich funkcjonariuszy M.O. i O.R.M.O. serdeczne nodziękowania Honorowemu Obywatelskiemu Komitetowi Niesienia Pomocy O.R.M.O. z prezesem Magrowiczem na czele, Lidze Kobiet pod kierownictwem ob. Łuczakowej, Cechowi Rzeźniczemu, Cechowi Piekarskiemu, Związkowi Kupiectwa i Zrzeszeniu Prywatnych Tkalni Mechanicznych, których członkowie nie szczędzili darów i pracy przy organizowaniu uroczystości II-ej rocznicy O.R.M.O. oraz Zespołowi Muzycznemu Związku Muzyków Polskich, oddział w Pabianicach, artystom Miejskiego Domu Kultury i Sztuki za bezinteresowny udział w części artystycznej uroczystej akademii w II-gą rocznicę O.R.M.O.

POSYPYWAĆ CHODNIKI PIASKIEM

W wyniku ostatnich wahań temperatury chodniki powlokły się znów śliską warstwą lodu. Ponieważ nie wszyscy administratorzy domów pamiętają o posypywaniu chodników piaskiem — zanotowano znów szereg wypadków dotkliwego potłuczenia ciała wskutek upadku.

100 LAT!

W dniu 26 bm. uczniowie P[illegible]owego Gimnazjum Mechanicznego w Pabianicach zgotowali serdeczną uroczystość z okazji imienin i 26-lecia pracy kierownika szkolnych warsztatów mechanicznych, ob. Aleksandra Ptaszyckiego. Wzruszony do głębi życzeniami i koszami kwiatów jubilat-solenizant, który już 26 lat kieruje szkolnymi warsztatami — dziękując swym uczniom przyrzekł nadal dawać z siebie wszystko dla dobra uczelni i jej wychowanków.

PRZYGOTOWANIA DO WIOSENNYCH ROBÓT DROGOWYCH

Silny mróz panujący od pewnego czasu wstrzymał wszelkie roboty drogowe. W tej chwili prowadzi się tylko drobne, roboty nagłe a zasadniczo kładzie się nacisk na przygotowania do robót wiosennych. W ramach przygotowań na terenie naszego powiatu zwieziono już na odcinki mające być wiosną uprawiane — kilkadziesiąt tonn kamienia, żwiru piasku i asfaltu.

UWAGA ZWM-OWCY

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych w Pabianicach zawiadamia wszystkie koła fabryczne i szkolne oraz członków terenowych iż w dniu 29 lutego 1948 r. o godz. 14.30 powinni się zebrać w sali Zarządu Miejskiego ZWM przy ul. Pułaskiego na uroczystość *odsłonięcia sztandaru.*

Protektorat nad uroczystością objął gen. bryg. tow. Moczar Mieczysław. Przewidziane jest przybycie wielu gości z m. Łodzi, Warszawy i całego terenu naszego województwa. Obowiązuje strój organizacyjny. Po części oficjalnej i artystycznej przewidziana jest zabawa. Wstęp dla członków za okazaniem legitymacji i w stroju organizacyjnym.

Zarząd Miejski
Związku Walki Młodych
w Pabianicach

25-lecie TUR-u

Z okazji dwudziestopięciolecia istnienia Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, Zarząd Pabianickiego Oddziału TUR-u — urządza jutro t. j. w niedzielę 29 lutego uroczystą akademię. Akademia ta odbędzie się w sali kina „Polonia" — początek o godzinie 11-tej przed południem.

Na program złożą się okolicznościowe przemówienia, recytacje, popisy chóru męskiego OMTUR — Pabianice i chóru męskiego Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Śniadeckiego oraz część muzyczna w wykonaniu zespołu muzycznego Związku Zawodowego Muzyków pod batutą ob. Jana Kaczmarka.

Kazimierz Brandys w Pabianicach

W ramach organizowanych ostatnio przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik" — spotkań pisarzy z czytelnikami w dniu 26 bm. bawił w Pabianicach w świetlicy fabryki chemicznej, Kazimierz Brandys, który, jak wiadomo, otrzymał ostatnio nagrodę miasta stołecznego Warszawy za swą książkę p. t. „Miasto Niepokonane". Pisarz odczytał zgromadzonym pracownikom „Ciby" — szereg wyjątków z nagrodzonej książki i dał wyczerpujące odpowiedzi na pytania co do jego twórczości wogóle, zamierzeń na przyszłość, prądów i form przejawiających się we współczesnej literaturze itd.

Cały wieczór utrzymany był w atmosferze serdeczności i bezpośredniości. — Słuchacze dowiedzieli się bezpośrednio z ust autora o jego zamiarach i dążeniach, o sposobach jakimi pragnie uczyć, wzruszać, czy bawić swymi książkami — zaś autor zapoznał się z upodobaniami, z zainteresowaniami szerokich mas czytelników i nagrodzony rzęsistymi oklaskami nie mógł się wprost wyrwać ze świetlicy. Należy stwierdzić, że tego rodzaju „spotkania", dają wspaniałe rezultaty na odcinku popularyzowania książek.

Z życia Partii

UWAGA PPR-OWCY STAREGO MIASTA!

Dziś o godzinie 18-tej odbędzie się w lokalu PPR przy ulicy Sobieskiego 2, ogólne zebranie członków PPR ze Starego Miasta.

„Uśmiech szczęścia"

Zespół amatorski Artystów Miejskiego Domu Kultury i Sztuki w Pabianicach, wystawi wkrótce w nowym składzie 3-aktową operetkę p. t. „Uśmiech Szczęścia".

Czytajcie „Głos Pabianic"

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

Z życia Partii

UWAGA, STUDENCI PEPEROWCY POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ!

W poniedziałek 1.3 o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu dzielnicy Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 53 zebranie koła PPR Studentów Politechniki Łódzkiej.

Obecność obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS KOMITETÓW RUDY PABIANICKIEJ.

Dziś o g. 17-ej w lokalu PPR przy ul. Sopockiej 5 odbędzie się wspólne zebranie komitetów oraz aktywu PPR i PPS Rudy Pabianickiej.

UROCZYSTE ZEBRANIE W 100-LETNIĄ ROCZNICĘ „MANIFESTU KOMUNISTYCZNEGO"

W poniedziałek dnia 1 marca o godz. 18-ej w lokalu Dz. Śródmieście Prawa PPR, ul. Gdańska 75 odbędzie się uroczyste zebranie, poświęcone 100-letniej Rocznicy Manifestu Komunistycznego organizowane przez koła Komitetu Łódzkiego PPR i Wojewódzkiego Komitetu PPS dla swoich członków i wszystkich funkcjonariuszy Dzielnic PPS i PPR, oraz dla lektorów KŁ PPR i prelegentów WK PPS.

Referat noszący tytuł „100letnia Rocznica Manifestu Komunistycznego" wygłosi tow. dyr. Cichocki.

Po referacie odbędzie się część artystyczna.

UWAGA, LEKTORZY KOMITETU ŁÓDZKIEGO

Wszyscy lektorzy Komitetu Łódzkiego obowiązani są przybyć w poniedziałek dnia 1 marca br. o godz. 18-ej na Dzielnicę Śródmieście Prawe PPR ul. Gdańska 75 na referat tow. dyr. Cichockiego nt. „100-letnia Rocznica Manifestu Komunistycznego", który zostanie wygłoszony na międzypartyjnym zebraniu.

Tym samym odwołuje się zwykłe zebranie koła Lektorów w Komitecie Łódzkim. Obecność obowiązkowa.

KOMUNIKAT

Łódzki Komitet Wydział Propagandy zawiadamia że we wtorek w dniu 2 marca br. o godz. 17-ej w Domu Propagandy przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się zebranie wszystkich uczestników Kursu Korespondencyjnego.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA:

O godz. 13,30 posiedzenie komitetu fabrycznego remizy ŁWEKD st. Chocianowice. O godz. 14-ej MO.

WIDZEW

O godz. 17-ej terenowe koło Sikawa. O godz. 14-ej posiedzenie egz. komitetu fabrycznego PZPB Nr 16.

WIMA — PZPB Nr 5.

O godz. 14-ej komitet fabryczny PZPB Nr 16

GÓRNA

O godz. 12-ej PZPW Nr 36, f. „Bistram".

FABRYCZNA PZPB Nr 1.

O godz. 18-ej Straż Przemysłowa.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 14-ej egz. kom. fabr. Fabryki Nr 39, CZPP, komitet fabryczny f. „Pattberg", egz. kom. fabr. PZPB Nr 9. O godz. 8-ej rano Komp. Ruchu ulicznego. O godz. 10-ej rano Ośrodek Konf. Nr 2 — komitet fabryczny. O godz. 18-ej dziesiętnicy f. „Eisert i Schweickert". O godz. 16-ej f. „Imas". O godz. 13,30 Stolarnia Nr 5. O godz. 12-ej Przybory Tkackie.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej Drukarnia MPB, Centr. Zbytu Przem. Papier. O godz. 17-ej Książka Nr 1. Wojew. Zarząd ZWM-u, f. „Hirsz". O godz. 13-ej Spółdzielnia Inwalidów Wojennych.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-ej PZPB Nr 2 — Biuro. O godz. 15-ej PSS — koło 6. O godz. 11-ej Pasmanteria — Łódź-Północ. O godz. 12-ej f. „Rafała".

BAŁUTY

O godz. 14-ej garbarnia „Niecała".

ZEBRANIE KOŁA PPR PRZY WYDZIALE OŚWIATY

Dnia 28 lutego br. o godz. 16,30 odbędzie się w świetlicy Koła przy ul. Piotrkowskiej 64, II piętro, Zwyczajne Zebranie Członków Koła. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

REFERAT TOW. WERFLA

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w niedzielę dnia 29 lutego o godz. 10.30 w Centralnej Szkole PPR Al. Kościuszki 65 odbędzie się zebranie, na którym tow. red. Werfel wygłosi referat nt. „Stulecie Wiosny Ludów".

Na zebranie obowiązani są przybyć lektorzy Komitetu Łódzkiego, prelegenci Dzielnicowi oraz aktywiści partyjni.

Ze sportu

Bek i Sałyga w „Partyzancie"

Kolarze przedłużają karencję



Jerzy Bek

W Łodzi już się tak utarło, że z wiosną następuje zwykle wędrówka kolarzy z klubu do klubu. W tym roku najsilniejszą sekcją kolarską będzie się mógł pochwalić Partyzant. Po Pietraszewskim Lucjanie, który otrzymał zwolnienie z DKS-u w szeregi Partyzanta mają zaciągnąć się mistrz Polski w kolarstwie torowym— Jerzy Bek i Sałyga.

Bek i Sałyga nie otrzymali wprawdzie jeszcze zwolnienia z KS Tramwajarz, ale jak się dowiadujemy, klub nie będzie im robił przeszkód.

GRZELAKA POCIĄGA... „ODZIEŻ"

Zeszłoroczny zwycięzca wyścigu dookoła Polski Grzelak również nosi się z zamiarem opuszczenia tramwajarzy. Grzelak zasili prawdopodobnie sekcję kolarską KS Odzież.

GRYNKIEWICZ MYŚLI O... WARSZAWIE

Grynkiewicz, jak podaje „Przegląd Sportowy" od dłuższego czasu przebywa w Warszawie, gdzie pertraktuje z ZZK. Wszystko to świadczy, że w kolarstwie łódzkim panują niezdrowe stosunki.

Nie chcemy narazie wnikać w to co jest powodem tej kolarskiej wędrówki ludów, czy winę ponoszą tu sekcje kolarskie, które niezbyt dbają o swych zawodników, czy też po prostu kolarze łódzcy stają się coraz bardziej wymagający....

TO NIE JEST DOBRE



Sałyga

Taki stan rzeczy jest jednak szkodliwy dla kolarstwa łódzkiego. Przekreśla on przede wszystkim planową pracę sekcji kolarskich i niweczy ich dorobek sportowy. Aby podobnemu stanowi rzeczy zapobiec zostanie przedłużona karencja dla kolarzy. Do tej pory kolarze mogli zmieniać barwy klubowe od 1 listopada do 1 marca, obecnie prawdopodobnie już 1 marca kolarze będą musieli siedzieć w swych klubach do 1 listopada 1949 roku, jeżeli oczywiście będą chcieli startować.

Przedłużenie karencji wpłynie może na ustabilizowanie się pracy w poszczególnych sekcjach kolarskich w Łodzi i wyprowadzi je w końcu z chaosu. Bo pocóż układać plany na przyszłość, jeśli nie jest się pewnym swych zawodników.

Z życia KS Tramwajarz

Jutro walne zebranie

Jutro o godzinie 9.30 w pierwszym terminie i o godz. 10 w drugim, odbędzie się w lokalu przy ul. Tramwajowej 11 walne doroczne zebranie KS Tramwajarz.

W mistrzowskim składzie

przyjeżdża Warta do Łodzi



POZNAŃ (obsł. wł.) — Warta czyni ostatnie przygotowania do zbliżającego się sezonu. Egzamin swój zda już w najbliższą niedzielę w spotkaniu treningowym z ZZK. W następną niedzielę tj. 7 marca Warta wyjeżdża do Łodzi, gdzie spotka się z drużyną Partyzant — kombinowanym zespołem, złożonym z zawodników walczących w czasie okupacji w partyzantce.

Jak nas informuje kierownik sekcji mistrza Polski ob. Ślebioda, Warta wystąpi w identycznym składzie jak w roku ubiegłym. W bramce grać będą Krystowiak i Szulc, w obronie Weiss i Dusik (w rezerwie Staniak), w pomocy Kaźmierczak, Groński i Danielak. Do linii tej w razie potrzeby wchodzić będą Witkowski i Skrzypiński. Linia napadu to Gierak, Gendera, Czapczyk, Skrzypniak i Smolski, z uzupełnieniem Orłowskiego, który ze względu na dobre przygotowanie techniczne i na dyspozycję strzałową z obu nóg, może grać na każdej pozycji. Poza tym kierownik sekcji ma do dyspozycji szereg młodych zawodników, którzy opuścili szeregi juniorów.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk ogłoszony na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

PIŁKA RĘCZNA: sala YMCA, godz. 16-ta, zawody o mistrzostwo szkół średnich.

ZAPASY: zawody o drużynowe mistrzostwo okręgu: sala przy ul. Stalina 17 godz. 19 Milicyjny Klub Sportowy — Boruta.

„Trup" nagle ożył...

Pływanie co raz popularniejszym sportem w Łodzi

Jutro nastąpi dokończenie III. powojennych Zimowych Mistrzostw Okręgu Łódzkiego w pływaniu i skokach. Po zawodach zostaną podsumowane wyniki i ogłoszona punktacja mistrzostw, które po raz pierwszy cieszyły się tak dużą frekwencją zawodników jak i publiczności. Będzie to jednocześnie podsumowaniem wysiłków działaczy pływactwa łódzkiego, których pierwszy etap w tym roku zakończy jedna z najpiękniejszych imprez pływackich: Zimowe Mistrzostwa Polski.

Start do pierwszego etapu powiódł się znakomicie. Punkt po punkcie nakreślony zostaje konsekwentnie realizowany i jesteśmy w tej chwili świadkami gwałtownego rozwoju i renesansu pływactwa łódzkiego. Moment ten można nazwać przełomowym dla sportowego życia Łodzi, bowiem okazuje się, że sport pływacki w naszym bezwodnym mieście zdąża krok za krokiem ku wyżynom, które przed wojną były nieosiągalne.

Łódź dochodzi polską czołówką pływacką i codzień staje się coraz groźniejszym przeciwnikiem dla dominujących dotychczas w Polsce okręgów pływackich i może służyć za wzór, jak należy pracować organizacyjnie, propagować sport pływacki i dostarczać społeczeństwu sportowemu pięknych i ciekawych imprez.

Nigdy jeszcze nie miało miejsca, że pływacy łódzcy w każdej konkurencji znajdują się na liście 10 najlepszych pływaków polskich. Łódzki Okręgowy Związek Pływacki skończył oddawna z improwizacją, która jeszcze przed rokiem była konieczna ze względu na szaloną szczupłość środków, a od paru miesięcy oparł się na systematycznej i żmudnej pracy. Skończono nareszcie z przesądem jakoby sport pływacki w Łodzi był niepopularny. Jeszcze niedawno były jednostki wśród nas, które tę gałęź sportu uważały za „trupa". Teraz mogą sobie przetrzeć oczy i patrzeć na jego zmartwychwstanie.

Pływactwo Łódzkie udowadnia, że należy mu się poparcie moralne i materialne w sensie udostępnienia możliwie najlepszych warunków treningowych, których mu jeszcze niestety brak.

O tytuł mistrza Łodzi

walczą już młodzi pięściarze



W czwartek rozpoczęły się w sali Tęczy mistrzostwa bokserskie młodzików. Odbyły się następujące walki, których wyniki podajemy poniżej.

Waga musza: Rzeźniczak (Zjednoczone) uległ na punkty Wlaźle (Wima).

Waga piórkowa: Czernecki (Zjednoczone) pokonał Bednarka (Tęcza), Kamiński (IKP) pokonał na punkty Palusiaka (Naprzód, Ruda Pabianicka), Kowalski (IKP) zwyciężył Sosienkiewicza (Zjednoczone).

Waga lekka: Krawczyk (Zryw) zdobył 2 punkty walkowerem wobec braku przeciwnika Falenty z Filmowca, Grymin (Tęcza) pokonał na punkty Włochacza (Naprzód, Ruda Pabianicka).

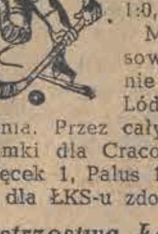
Waga półśrednia: Przepiórka (Zryw) pokonał na punkty Ostrowskiego (Tęcza), Wolniak (Naprzód, Ruda Pabianicka) zwyciężył Kaczmarka (Zryw), Gerwart (Wima) pokonał na punkty Wilka (Tęcza).

Ćwierć finały wyznaczono na wtorek dnia 2 marca br. sala Tęczy, Piotrkowska 295.

Początek spotkań o godz. 19-ej.

Na lodowisku ŁKS-u

„Cracovia" zwycięża 5:1



Wczoraj wieczorem na lodowisku ŁKS-u Cracovia rozegrała towarzyski mecz hokejowy z ŁKS-em wygrywając 5:1 (1:0, 1:0, 3:1).

Mecz wywołał duże zainteresowanie, gromadząc na Stadionie około 3 tysięcy widzów. Lód pozostawiał wiele do życzenia. Przez cały czas przeważali goście. — Bramki dla Cracovii zdobyli: Wołkowski 2, Więcek 1, Palus 1 i Burda 1. Honorową bramkę dla ŁKS-u zdobył Staszewski.

Mistrzostwa Łodzi w zapasach

Dzisiaj walczą

Milicjanci z Borutą

W tym tygodniu rozpoczął się bój o drużynowe mistrzostwo Łodzi w zapasach. Dzisiaj o godzinie 19-ej w sali Klubu Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego przy ulicy Marsz. Stalina 17 odbędą się zawody, w których zmierzą swe siły Boruta Zgierz — Klub MSS.

W związku z tym, że zapaśnicy milicji również w niedzielę walczą, skład milicyjny będzie kombinowany a zarazem i próbą dla młodych zawodników, z których ponad przeciętność wybija się Nowak.

* * *

Jutro milicjanci łódzcy spotkają się na macie zapaśniczej z KKS (Poznań).

Węzły lotnicze Łodzi

Połączenia z Warszawą i Wrocławiem jeszcze nie uruchomione

Jak się dowiadujemy, Polskie Linie Lotnicze LOT w Łodzi nie uruchomiły dotychczas jeszcze zamkniętych przed rozpoczęciem okresu zimowego **linii Łódź — Warszawa i Łódź—Wrocław.** Obecnie są tylko czynne linie **Łódź—Katowice i Łódź—Gdańsk.**

Wydaje się nam, że w centrum przemysłu, jakim jest Łódź, powinny być uruchomione **szybkie połączenia z innymi miastami** zwłaszcza z Wrocławiem (Dolny Śląsk), Warszawą i Krakowem. Łódź po stolicy jest w chwili obecnej największym miastem w Polsce ze względu na ilość mieszkańców i ze względu na ilość ośrodków przemysłu. Uruchomienie więc niezbędnych połączeń lotniczych przyczyniłoby się w znacznej mierze do **ożywienia ruchu handlowego.**

Naszym zdaniem Łódzki LOT powinien najrychlej poczynić starania u odpowiednich czynników, by miasto nasze mogło uzyskać szybki i łatwy kontakt z całym krajem (m.z.)